Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, CZWARTEK 2 CZERWCA 1949 ROKU Nr 150 (1074)

SZKOŁA SOCJALIZMU

Doniosła rola wychowawcza Związków Zawodowych we wszystkich dziedzinach życia mas pracujących

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta na otwarciu II Kongresu Związków Zawodowych

Drodzy Towarzysze i Obywatele!

Z głęboką radością i wzruszeniem witają dziś masy pracujące II w Polsce Odrodzonej Kongres Związków Zawodowych. **Kongres ten bowiem jest nowym wielkim triumfem polskiej klasy robotniczej.** Jest on nowym triumfem **JEDNOŚCI polskiego ludu pracującego, jedności, której wspaniałym wyrazem i symbolem politycznym był wielki historyczny Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w grudniu ub. roku.** Kongres grudniowy był wyrazem **zwycięstwa IDEOLOGICZNEGO klasy robotniczej, wyrazem jedności jej celów i dążeń, był triumfem najszlachetniejszej myśli i najwyższej idei, której na imię — socjalizm, a którą stworzyła ludzkość, aby wyzwolić człowieka i zapewnić mu najpełniejsze możliwości twórczego rozwoju w nowym i lepszym ustroju społecznym.**

Kongres grudniowy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej był **wielkim aktem zjednoczenia awangardy — jako siły przodującej i oświetlającej drogę rozwojową Odrodzonej Rzeczypospolitej.**

Kongres dzisiejszy jest triumfem jedności ORGANIZACYJNEJ polskiej klasy robotniczej, wyrazem najszerszego zjednoczenia WSZYSTKICH ludzi pracy fizycznej i umysłowej (z wyjątkiem indywidualnych wytwórców rolnych i rzemiosła o typie chałupniczym).

Ale wagę i szczególne znaczenie dzisiejszego Kongresu **określa nie tylko liczba 3.600 tys. zorganizowanych członków Związków Zawodowych,** których reprezentujecie, towarzysze, jako ich delegaci. Jest to, oczywiście, w naszych warunkach wielka liczba, **czterokrotnie wyższa od przedwojennej cyfry robotników i pracowników umysłowych, zorganizowanych w Związkach Zawodowych.** Przedwojenny ruch zawodowy osłabiała nie tylko mała liczebność, ale i poważne rozbicie pod względem ideologicznym. **O dzisiejszym znaczeniu Związków Zawodowych stanowi nie tylko liczba zrzeszonych lecz przede wszystkim nowy charakter ich zadań, nowa ich rola w produkcji, w państwie, w społeczeństwie — nowa ich rola w całkowicie odmiennych obecnie warunkach naszego ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego.**

O dzisiejszym znaczeniu Związków Zawodowych stanowi, to, że **klasa robotnicza sprawuje dzisiaj władzę polityczną w państwie, że jest ona dzisiaj rzeczywistym gospodarzem w najbardziej podstawowych dziedzinach naszej gospodarki ogólnonarodowej.** Zmienia to zasadniczo charakter, role i zadania dzisiejszego ruchu zawodowego w porównaniu z okresem, kiedy władza znajdowała się w rękach kapitalistów.

Jakie czynniki podstawowe wpłynęły na te zmianę?

1 **władza ludowa w Państwie pod przewodem klasy robotniczej i w oparciu o sojusz robotniczo-chłopski;**

2 **społeczna własność podstawowych narzędzi i środków produkcji, które przedtem stanowiły prywatną własność kapitalistów i obszarników;**

3 **gospodarka planowa oparta na nowych podstawach ekonomicznych;**

4 **nowa, kierownicza rola Państwa Ludowego w całokształcie naszej gospodarki narodowej — oto te zasadnicze nowe warunki ustrojowe, które stanowią o dzisiejszym znaczeniu, o nowej roli i nowych zadaniach ruchu zawodowego w Polsce.**

Szczególna waga i doniosłość dzisiejszego kongresu polega na tym, że **powinien on nakreślić jasno zadania i dalszą drogę rozwoju ruchu zawodowego, biorąc za podstawę zarówno te nowe warunki ustrojowe, w których żyją dziś i pracują masy ludowe w Polsce, jak i 4-letnie doświadczenie naszych osiągnięć i dotychczasowych wysiłków. Kongres powinien umocnić i podnieść na wyższy poziom jedność ideową i organizacyjną zrzeszonych w Związkach Zawodowych mas pracujących.** Olbrzymią ich większość stanowią bezpartyjni robotnicy i pracownicy umysłowi. W okresie władzy kapitalistów szli oni do Związków Zawodowych, aby bronić się przed rosnącym wyzyskiem fabrykantów, aby walczyć o swe podstawowe prawa: o 8-godzinny dzień pracy, o elementarne ubezpieczenia społeczne, przeciwko obniżaniu zarobków, przeciwko brutalnej samowoli pracodawców, o utrzymanie mizernej stopy życiowej spychanej wciąż w dół przez chciwość wyzyskiwaczy, przez ciągłe kryzysy i bezrobocie, przez politykę rabunkową rządów burżuazyjnych.

(Dokończenie na str 2)



Kongres Zw. Zaw. rozpoczął swe obrady

WARSZAWA (PAP). — W dniu 1 czerwca 1949 r. o godz. 9.45 rozpoczął obrady II (VIII) Kongres Związków Zawodowych.

Na obrady przybyli: Prezydent R. P. — Bolesław Bierut, marszałek Sejmu Kowalski, członkowie Rady Państwa Szwalbe, Zambrowski, Barcikowski, Kołodziejski, Niećko, Jóźwiak-Witold, członkowie Rządu z premierem tow. Cyrankiewiczem, wicepremierami Zawadzkim i Korzyckim oraz z Marszałkiem Polski Żymierskim na czele, p. o. przewodniczącego KCZZ Burski, sekretarz generalny Ćwik, przedstawiciele KC PZPR, stronnictw politycznych, ZSCh, Ligi Kobiet i inni.

W lożach delegacji zagranicznych zasiadają: sekretarz generalny Światowej Federacji Związków Zawodowych Louis Saillant, 6-osobowa delegacja radziecka z sekretarzem WCSPS J. Goroszkinem na czele, delegacje: Argentyny, Austrii, Bułgarii, Chile, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Grecji, Hiszpanii, Izraela, Libanu, Niemiec, Rumunii, Szwecji, Transjordanii, Węgier i Włoch.

Szczegółowe sprawozdanie z pierwszego dnia Kongresu — zamieszczamy na stronie 3-ej

Braterskie pozdrowienia związkowców radzieckich

przekazał Kongresowi Zw. Zaw. przedstawiciel Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. ZSRR tow. Goroszkin

Owacyjne okrzyki na cześć Związku Radzieckiego witają pojawiającego się na trybunie sekretarza Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR, Iwana Goroszkina. Przez kilka minut huragan oklasków nie słabnie.

— **Drodzy towarzysze** — rozpoczyna swe przemówienie delegat radziecki. — **Przekazuję Wam, delegatom Kongresu Związków Zawodowych i za Waszym pośrednictwem wszystkim ludziom pracy Polski Ludowej, gorące, braterskie pozdrowienie w imieniu Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych ZSRR.**

Pozdrowienia radzieckich związków zawodowych przyjmują związkowcy polscy serdeczną i gorącą owacją. Wszyscy wstają. Ze wszystkich piersi wyrywają się raz po raz okrzyki: **„Niech żyje Związek Radziecki, ostoja pokoju, szermierz wolności narodów". „Niech żyje wielki wódz mas pracujących świata — Generalissimus Stalin!", „Niech żyje wieczna przyjaźń polsko-radziecka!".**

„Wasz naród — oświadcza delegat radziecki — **dokonał historycznego zwrotu w życiu kraju, pomyślnie buduje swoje ludowo-demokratyczne państwo, zakłada polityczne i gospodarcze fundamenty socjalizmu.**

Masy pracujące Związku Radzieckiego śledzą waszą pracę z wielką uwagą i zainteresowaniem i szczycą się waszymi osiągnięciami. Z całego serca życzą wam dalszych sukcesów w walce o umocnienie ustroju demokracji ludowej, o dalszy rozwój gospodarki i kultury".

Mówca przedstawia następnie wspaniałe sukcesy narodów radzieckich w dziele odbudowy i rozbudowy gospodarczej potęgi swojej ojczyzny. Każde zdanie ilustrujące osiągnięcia Związku Radzieckiego wywołuje nową burzę oklasków, którymi delegaci witają sukcesy ZSRR, witają **wzrost potęgi i siły wielkiego sojusznika Polski Ludowej.**

„Naród radziecki — ciągnie dalej mówca — pracuje z samozaparciem nad wykonaniem powojennego 5-letniego planu odbudowy i dalszej rozbudowy gospodarki narodowej. Zadania pierwszych trzech lat powojennej pięciolatki, zostały wykonane pomyślnie. Przekroczony został plan pierwszego kwartału roku bież. Przedwojenny poziom produkcji przemysłowej przekroczony został w 1948 r. o 18 proc. Przemysł rozwija się w wyjątkowo szybkim tempie. W ciągu 1948 r. produkcja wzrosła w porównaniu do r. 1947 o 27 proc. Z górą 2.000 przedsiębiorstw wykonało 5-letni plan w ciągu 3-ch lat.

Socjalistyczne rolnictwo osiągnęło wspaniałe wyniki. Globalny zbiór zbóż osiągnął w 1948 r. poziom przedwojenny, a przeciętny zbiór roślin zbożowych z ha przekroczył ten poziom.

Państwo radzieckie dysponuje zapasami zboża i przetworów, które pozwalają bez zakłóceń w dostatecznej ilości zaopatrywać cały kraj i utrzymywać niezbędne rezerwy.

Obecnie przed rolnictwem stoi zadanie zapewnienia w możliwie najkrótszym czasie obfitości produktów hodowlanych dla celów spożycia oraz surowców dla przemysłu lekkiego.

W olbrzymiej twórczej pracy narodu radzieckiego związkom zawodowym przypada niezmiernie doniosła rola. Kierują one socjalistycznym współzawodnictwem pracy, w którym bierze udział ponad 90 proc. robotników, inżynierów, techników i pracowników umysłowych. **Socjalistyczne współzawodnictwo stało się u nas zjawiskiem powszechnym.**

Nasze związki zawodowe wykazują codzienną troskę o coraz lepsze zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb pracowników **fizycznych i umysłowych.**

W kwietniu bież. roku odbył się X Zjazd Związków Zawodowych ZSRR, który nakreślił konkretny program **dalszego podniesienia roli związków zawodowych w walce o przedterminowe wykonanie planu 5-letniego.**

W przemyśle, komunikacji i budownictwie coraz szerzej rozwija się socjalistyczne współzawodnictwo w pracy nad zakończeniem planu 5-letniego. W roku bież. związki zawodowe rozwijają oraz wszelkimi środkami popierają **inicjatywę przodowników współzawodnictwa socjalistycznego, zmierzającą do stałego podnoszenia wydajności pracy, podnoszenia jakości produkcji, zwiększenia odsetka wyrobów pierwszego gatunku i do ponadplanowej akumulacji socjalistycznej.**

Potężny wzrost przemysłu i rolnictwa stał się podstawą dla systematycznej poprawy materialnych i kulturalnych warunków życia mas pracujących.

Przeprowadzona w końcu 1947 r. reforma pieniężna i zniesienie kartkowego systemu zaopatrzenia w artykuły spożywcze i przemysłowe oraz obniżka cen artykułów masowej konsumcji — wszystko to przyniosło z górą, dwukrotne zwiększenie płac realnych robotników i pracowników umysłowych. Ukończony 1 marca rb. drugi etap obniżki cen jeszcze bardziej podniósł dobrobyt naszego narodu.

Potężną dźwignią wzrostu materialnego dobrobytu robotników i pracowników umysłowych w naszym kraju są państwowe ubezpieczenia społeczne, którymi kierują związki zawodowe. Państwo radzieckie przeznacza na ubezpieczenia społeczne znaczne środki stanowiące istotne uzupełnienie płac".

Z głęboką uwagą słuchają delegaci polskich mas pracujących relacji Iwana Goroszkina o wspaniałych osiągnięciach Związku Radzieckiego w dziedzinie socjalnej i kulturalnej.

W 1949 r. z górą dwa miliony robotników i pracowników umysłowych leczyć się będzie i wypoczywać w uzdrowiskach na koszt ubezpieczeń społecznych. Ponad 5 milionów radzieckich dzieci wyjedzie na kolonie letnie.

W naszym kraju prowadzi się na wielką skalę budownictwo mieszkaniowe. W ciągu powojennej pięciolatki wyda się na ten cel 42,3 miliarda rubli.

W ciągu trzech pierwszych lat powojennego pięcioletniego planu odbudowano i wybudowano dziesiątki milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej.

Stworzone zostały warunki dla zaspokojenia kulturalnych potrzeb mas pracujących

Same tylko związki zawodowe prowadzą 8 tys. klubów i domów kultury, ponad 8 tys. bibliotek, około 70 tys. świetlic i ponad 5 tys. instalacji kinowych. Ośrodki te są ogniskami masowej pracy politycznej i kulturalnej.

My, ludzie radzieccy — oświadcza mówca — jesteśmy szczęśliwi, że żyjemy i pracujemy w epoce wielkiego Stalina. Pod kierownictwem Partii Komunistycznej, pod przewodnictwem towarzysza Stalina, Naród Radziecki śmiało kroczy naprzód ku zwycięstwu komunizmu.

Ostatnie słowa mówcy zlewają się z potężnym huraganem oklasków, wśród których rozbrzmiewają okrzyki na cześć generalissimusa Stalina i sojuszu polsko - radzieckiego.

Ludzie Związku Radzieckiego zajęci pokojową, twórczą pracą — są zainteresowani w zapewnieniu długotrwałego pokoju. Dlatego też nasz naród radziecki gorąco podtrzymuje walkę milionów prostych ludzi przeciwko podżegaczom wojennym, walkę o trwały, demokratyczny pokój, honor, wolność i niezależność.

Związek Radziecki stoi na czele frontu walki o trwały demokratyczny pokój i bezpieczeństwo narodów.

(Dalszy ciąg na str. 3-ej)

Zwycięska ofensywa greckiej armii demokratycznej

PARYŻ (PAP) Agencja Elefteri Ellada informuje o nowym poważnym zwycięstwie greckiej armii demokratycznej. Dnia 30 maja w wyniku ciężkiej bitwy, **która trwała 11 godzin,** jednostki szkoły wojskowej przy naczelnym dowództwie armii demokratycznej, współdziałając z oddziałami 8-ej dywizji, **owładnęły silną bazą nieprzyjacielską Patoma.**

Artyleria armii demokratycznej odegrała decydującą rolę, niszcząc kolejno wszystkie umocnienia nieprzyjacielskie. Monarcho - faszyści **stracili przeszło 900 ludzi.** Całe ich uzbrojenie wpadło w ręce armii demokratycznej.

Przewodniczący Najwyższej Rady Wojennej i sekretarz generalny Greckiej Partii Komunistycznej Zachariadis oraz premier rządu Wolnej Grecji Partsalidis złożyli zwycięzcom gratulacje, wzywając równocześnie żołnierzy armii demokratycznej do wzmożenia wysiłków w celu uzyskania triumfu w sprawie pokoju i demokracji w Grecji.

Na wyspie Samos wojska demokratyczne wyzwoliły dotychczas dwie trzecie terytorium wyspy. Z Krety donoszą o wzmożeniu się walki partyzanckiej

Związki Zawodowe - szkołą socjalizmu

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta w dniu otwarcia II Kongresu Zw. Zaw.

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Partia rewolucyjna mówiła wówczas masom pracującym: organizujcie się, walczcie, nie ustępujcie, ale nie zapominajcie ani na chwilę, że wasze ciężkie położenie ekonomiczne wiąże się jak najściślej z waszą sytuacją polityczną, tzn. z władzą kapitalistów i obszarników. **Bez obalenia tej władzy nie można zmienić w sposób gruntowny i trwały ciężkiego położenia materialnego, politycznego i kulturalnego mas pracujących.** Dziś nikt już z uświadomionych robotników bezpartyjnych nie wątpi, **że ta postawa rewolucyjnej partii marksistowskiej, wiążącej ściśle walkę o codzienne interesy ekonomiczne mas pracujących z walką o obalenie rządów kapitalistycznych, była jedynie słuszną.**

Obecnie, gdy władza kapitalistów i obszarników została w Polsce obalona, **warunki życia politycznego, materialnego i kulturalnego mas pracujących polepszają się stale i systematycznie — pomimo wielkich spustoszeń i zniszczeń, w jakie wtrącił nasz kraj najazd hitlerowski. Dziś już nie grozi masom pracującym bezrobocie, czy rujnujące ogólną gospodarkę narodową kryzysy. Dziś nikt, kto pracuje, nie może zostać pozbawiony opieki lekarskiej w chwilach choroby własnej czy swej rodziny, dziś starość czy nieszczęśliwy wypadek nie skazuje człowieka na śmierć głodową — ponieważ ustawodawstwo Państwa Ludowego zabezpiecza każdemu pracującemu właściwą pomoc i opiekę, której zakres wzrastać będzie nieustannie w miarę ogólnego rozwoju gospodarczego kraju. Dziś stały i systematyczny wzrost stopy życiowej mas pracujących zależny jest wyłącznie od wysiłku tych mas, od wzrostu wydajności ich pracy, ponieważ usunięta została główna przyczyna, ograniczająca stopę życiową człowieka pracującego, mianowicie grabież jego pracy przez kapitalistę.**

Walka polityczna - nieodłączna od walki o codzienne potrzeby materialne klasy robotniczej

W ciągu minionych 4-ch lat masy pracujące zrzeszone w Związkach Zawodowych na podstawie własnego doświadczenia przekonywały się i przekonują nadal codziennie o tym, jak decydujące znaczenie dla ich bytu i dla ogólnego rozwoju narodowego posiada władza ludowa i ustrój społeczny bez kapitalistów i obszarników. **Na wzroście tej świadomości ugruntowuje się właśnie i umacnia jedność ideowa i siła organizacyjna dzisiejszego ruchu zawodowego, skupiającego w swych szeregach prawie wszystkich robotników i pracowników umysłowych.** Masy te w znacznej swej większości składają się z bezpartyjnych. Nie oznacza to bynajmniej, aby nie uświadamiały sobie one coraz jaśniej tej niewątpliwej prawdy, że **bez rozumnego kierownictwa partii jako czołowej awangardy, zasobnej w oręż przodującej teorii społecznej, zdobycie i utrwalenie władzy ludowej, jak również budowa nowego, wyższego i sprawiedliwszego ustroju społecznego byłyby nieosiągalne. Olbrzymie znaczenie rewolucyjnego ruchu zawodowego, jako najszerszej organizacji robotniczej, skupiającej w swych szeregach masy bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych polega właśnie na tym, że podnosi on w świadomości mas zrozumienie zadań walki politycznej oraz ścisłej łączności tych zadań z walką o codzienne potrzeby i materialne interesy klasy robotniczej.**

Wierzę, że Kongres obecny jeszcze mocniej uwypuklił ścisłą więź istniejącą również dzisiaj między polityką klasy robotniczej i jej interesami ekonomicznymi, między żądaniem umacniania władzy ludowej i państwa ludowego, a troską o codzienne warunki życia i bytu najszerszych mas pracujących.

Podstawy ekonomiczne dzisiejszego ustroju społecznego

Jakie są te podstawy ekonomiczne, na których władza ludowa może oprzeć i opiera dzisiejszą budowę fundamentów ustroju społecznego?

Jest to — po pierwsze własność społeczna narzędzi i środków produkcji we wszystkich podstawowych dziedzinach gospodarki narodowej — w wielkim i średnim przemyśle, w transporcie, komunikacji, żegludze — zakładach użyteczności publicznej, w handlu hurtowym i częściowo detalicznym.

Jest to — po wtóre — gospodarka planowa. Własność społeczna narzędzi pracy i środków wytwarzania oddaje całą masę produktów dodatkowego wytworzonego w uspołecznionych zakładach pracy w rozporządzenie organów planujących państwa, a nie jak przedtem w rozporządzenie kapitalistów.

Umożliwia to świadome kierowanie całym ogólnonarodowym procesem produkcji, podczas, gdy w systemie kapitalistycznym jedynym regulatorem produkcji są ślepo działające rynkowe prawa popytu i podaży.

Jest to — po trzecie — wzrost tempa nowych inwestycji w planowej gospodarce narodowej. Posiadając możność planowego rozdziału produktu dodatkowego wytworzonego w uspołecznionych zakładach pracy **państwo ludowe coraz większą część wartości tego produktu może skierowywać na nowe inwestycje i budownictwo, to znaczy na wzrost lub unowocześnienie narzędzi pracy i środków wytwarzania** (budowa nowych fabryk, produkcja maszyn, instalacji, środków transportowych itp.).

W ten sposób tylko można zabezpieczyć ogólny wzrost produkcji i uprzemysłowienia kraju, a więc likwidację zacofania technicznego i gospodarczego, oddziedziczonego po kapitaliźmie.

Jest to — po czwarte — coraz szybszy wzrost wydajności pracy. Od wzrostu wydajności pracy zależny jest ogólny wzrost dobrobytu i kultury mas ludowych. **Chodzi tu o wzrost wydajności pracy zarówno poszczególnych wytwórców, jak i całych zespołów, a w sumie o wzrost wydajności pracy całego społeczeństwa.** Wzrost wydajności pracy zależny jest od coraz lepszych narzędzi pracy, od wyższej techniki, od lepszej organizacji pracy, od jej racjonalizacji, od umiejętności pracy, a więc od czynników zarówno obiektywnych, jak i od subiektywnych wysiłków, umiejętności i uzdolnień człowieka - wytwórcy. Warunki obiektywne rozwiązuje planowa działalność inwestycyjna. **To zaś, co zależne jest od wysiłku, umiejętności i uzdolnień samego człowieka można rozwiązywać tylko w taki sposób, aby uczyć się pracować coraz lepiej, coraz wydajniej.**

Planowy wzrost produkcji — warunkiem dobrobytu

W roku bieżącym planowane inwestycje wyniosą przeszło dwa razy więcej, niż wynosiły w r. 1947 i o jakieś 60—70 procent więcej, niż wynosiły przed wojną w r. 1938. W ostatnim roku Planu 6-letniego wyniosą one cztery i pół razy więcej niż w r. 1938. **W ciągu najbliższych 6-ciu lat zainwestujemy w gospodarstwie narodowym prawdopodobnie dwa razy więcej środków, niż wyniosły wszystkie inwestycje w ciągu całego okresu rządów burżuazyjnych, między 1918—1939 rokiem, czyli w ciągu dwudziestu z górą lat.**

Wymowa tych porównań jest bezsporna. Wskazuje ona, że **ustrój gospodarki uspołecznionej jest wyższą i lepszą formą organizacji społeczeństwa, aniżeli poprzedni ustrój gospodarki kapitalistycznej.**

Podstawowym zadaniem Związków Zawodowych jest nie tylko uświadomić tę wyższość masom pracującym, ale wskazać im na ich nową, twórczą i odpowiedzialną rolę w kształtowaniu tych nowych stosunków społecznych oraz pomoc w ujęciu tych stosunków w określone formy organizacyjne. Jeśli mówimy, że klasa robotnicza winna czuć się faktycznym gospodarzem unarodowionego przemysłu, transportu, komunikacji itp., **to z tego powodu wynika szereg ważnych i odpowiedzialnych zadań Związku Zawodowego, jako organizacji określonego zespołu pracowników w określonym zakładzie pracy. Znaczy to, że każdy zorganizowany zespół, każda grupa związkowa winna stać się rzeczywistym gospodarzem własnego odcinka wytwórczego, wypełniającym sprawnie zadania produkcyjne, odpowiedzialnym za jakość wykonania tych zadań, za rzetelność i wydajność pracy każdego poszczególnego członka zespołu, za sprawiedliwą ocenę jego wysiłku według wyniku jego pracy. Winna ona wychowywać wszystkich członków zespołu, stawiając za wzór najlepszych.**

Klasa robotnicza — gospodarzem unarodowionego przemysłu, transportu i komunikacji

Wielu ludzi rozumuje tak: niech tam pracują inni, a po co ja mam się wysilać. **Są to ludzie zacofani i nieuspołecznieni,** ale takich ludzi jest jeszcze sporo, hamują oni i osłabiają wzrost wydajności pracy, a więc ogólne tempo rozwoju naszej gospodarki narodowej, a przez to działają również na własną szkodę, nie uświadamiając sobie tego najczęściej. Ich niespołeczny stosunek do pracy trwa często dlatego, że nikt nie interesuje się dostatecznie ich pracą, mało kto ją ocenia i kontroluje.

Dlatego też nie mniej istotnym od wyszczególnionych czterech czynników jest piąty: **kontrola zespołu wytwórczego nad pracą poszczególnych jego współuczestników.**

Z tego, co powiedziałem wynika jasno, że **podstawą wzrostu dobrobytu materialnego i kultury mas pracujących w nowych warunkach naszego ustroju społecznego i władzy ludowej jest wzrost produkcji, która stała się wspólnym dobrem ludu pracującego i podlega dziś planowemu kierownictwu jego organów państwowych.**

Jak rzeczywiście postępuje u nas obecnie wzrost produkcji w porównaniu z okresem przedwojennym?

W 1946 roku, produkcja naszego przemysłu wynosiła zaledwie trzy czwarte tego, co w roku 1938, w roku 1947 przekroczyliśmy poziom przedwojenny produkcji o 10 proc., a w roku ubiegłym o 44 proc. Plan 6-letni przewiduje, że w roku 1955 będziemy produkowali 3 i pół razy więcej, niż przed wojną.

Inaczej rzecz się ma z produkcją rolniczą, która oparta jest w przeważającej masie na drobnotowarowej indywidualnej gospodarce chłopskiej. W roku ubiegłym produkcja naszego rolnictwa wynosiła około 3/4 poziomu przedwojennego. Ale i tu przewidywany jest wzrost stopniowy produkcji dzięki pomocy i wysiłkom państwa w przybliżeniu o 40 proc. w ciągu najbliższych 6 lat.

Wzrost produkcji wpływa oczywiście na ogólny wzrost tzw. dochodu narodowego. **Szacuje się, że w końcu planu 6-letniego dochód ten powinien wzróść 3-krotnie w porównaniu z okresem przedwojennym.**

Wzrost dochodu narodowego umożliwia większe nakłady inwestycyjne na dalszą rozbudowę i unowocześnienie naszego przemysłu i naszej uspołecznionej gospodarki.

Wychowawcze znaczenie współzawodnictwa pracy

W tym względzie olbrzymią rolę wychowawczą spełnia rozwój współzawodnictwa pracy, którego formy organizacyjne zostaną — sądzę — szczegółowiej omówione w obradach Kongresu.

Pragnę tutaj wskazać tylko, że współzawodnictwo powinno stać się praktyczną szkołą umiejętności pracy i lepszej jej organizacji dla wszystkich członków Związków Zawodowych. Właśnie w praktycznych osiągnięciach współzawodnictwa ujawniają się olbrzymie rezerwy i możliwości wzrostu naszych wyników produkcyjnych i szybszego tempa naszego marszu naprzód. Uczyć się pracować metodami przodowników pracy, racjonalizatorów produkcji, mistrzów przemysłu oto zadania, które musimy postawić przed klasą robotniczą.

Mówimy o Związkach Zawodowych, że powinny stać się one **szkołą gospodarowania, szkołą rządzenia państwem, szkołą budownictwa nowego ustroju społecznego.**

W jaki sposób Związki Zawodowe mają wypełniać te tak zaszczytne i doniosłe społeczne zadania wychowawcze? Winny je wypełniać w codziennej swej działalności praktycznej przez zespołowe rozwiązywanie konkretnych zadań, które stawia przed nimi praca wytwórcza, życie społeczne oraz potrzeby, bolączki i troski każdego z członków dołowej organizacji związkowej. **Dbałość i troska o człowieka, o warunki jego pracy, o pomoc w wykonaniu jego zadań, o jego wychowanie społeczne, o rozwój jego świadomości i wiedzy, o jego kłopoty bytowe i rodzinne — oto, co powinno być wyrazem stosunku codziennego między organizacją zawodową, jej kierownictwem i jej członkami.** Na tle tych praktycznych spraw i stosunków kształtować się będzie **wzrost aktywności politycznej i społecznej bezpartyjnych mas związkowych i wzrost ich zaufania do swej organizacji zawodowej, do jej kierownictwa, do jej aktywu.**

Wzmocnienie aktywności organizacji dołowych drogą krytyki i samokrytyki

Aktyw związkowy w znacznej swej części pełni równocześnie odpowiedzialne funkcje państwowe, lub polityczne. **Wzmocnienie aktywności dołowych organizacji związkowych, oparcie jej na zasadach demokracji wewnętrznozwiązkowej, na wypróbowanych metodach krytyki i samokrytyki zabezpieczy również kierowniczemu aktywowi związkowemu możność oparcia swej pracy państwowej i politycznej na doświadczeniach mas, na praktycznych troskach i kłopotach bezpartyjnych robotników i pracowników umysłowych, zrzeszonych w Zw. Zawodowych.**

Wierzę, że poruszone przeze mnie pobieżnie zagadnienia uaktywnienia najszerszych bezpartyjnych mas, zrzeszonych w Związkach Zawodowych, podnoszenia ich świadomości, wychowania w nich poczucia współodpowiedzialności za rozwój gospodarczy, polityczny i kulturalny naszego państwa — znajdą odpowiednie miejsce w waszych obradach.

Nie tylko Partia Klasy Robotniczej, którą reprezentuję, ale i miliony bezpartyjnych robotników, pracowników umysłowych oraz postępowe koła inteligencji polskiej śledzić będą uważnie za tokiem waszych obrad. Życzę więc Kongresowi owocnej pracy nad dalszym wzmocnieniem potężnej organizacji związkowej, nad jej uaktywnieniem, nad podniesieniem jej roli w życiu i rozwoju całego narodu, nad przyśpieszeniem naszego marszu ku coraz lepszej i wspanialszej przyszłości.

Niech żyje wielka i coraz silniejsza organizacja Polskich Związków Zawodowych!

W. Ażajew 160

Daleko od Moskwy

Fursow w zielonym szaliku, owiniętym dookoła szyi wyglądał żałośnie i stracił pewność siebie. Inżynier spojrzał z podełba na Topolowa i widocznie domyślając się, że nie ma co liczyć na jego poparcie wyszedł. Ale Kuźma Kuźmicz kazał go zawołać. Pomyślał bowiem, że jeszcze wczoraj Beridze i Aleksy mogli go tak samo posłać do oddziału kadr...

— Mając na względzie waszą rodzinę, postanowiłem zmienić decyzję — oświadczył surowym tonem — zostaniecie na budowie, ale nie w wydziale projektowania... Zostaniecie przeniesieni na trasę i tam będziecie wcielać w życie projekt Beridzego. W ten sposób potraficie go prędzej ocenić.

Fursow chciał oponować, ale Topolow nie dał mu dojść do słowa.

— Idźcie! — rozkazał.

Gdy Kuźma Kuźmicz pozostał sam, zaczął nerwowo chodzić po gabinecie, pragnął coś robić i pracować. Usłyszał dźwięki selektora i szybko nałożył słuchawki. Nekrasow z trzeciego punktu wzywał Kowszowa.

— Witam was. stary towarzyszu! — przywitał Nekrasowa Kuźmicz. Inżynierowie znali się, gdyż pracowali dawniej razem na innych budowach. — To jestem ja, Kuźma Kuźmicz Topolow! Czy nie poznałeś mnie?

— Dawno już nie słyszałem twego basu, więc nic dziwnego, że nie poznałem.

— Za to od razu ucieszę cię.

— Czym na przykład?

— Skarżyłeś się często, że nie masz okazji wykorzystania swego doświadczenia.

— Sam wiesz, że przy tej budowie nie stosujemy metod wysadzania w powietrze, a to właśnie jest moją główną specjalnością.

— A, jeśli znalazła się dla ciebie praca tego rodzaju? I jeszcze jaka!

— Nie mędrkuj, stary. Mów wyraźnie!

— Siadaj przyjacielu do samochodu i przyjeżdżaj... Wszystko zrozumiesz...

— Jakto przyjeżdżaj? Muszę mieć zezwolenie Batmanowa lub Beridzego.

— Cóż to, czy ja nie jestem dla ciebie władzą?! Siadaj do samochodu i przyjeżdżaj! Zrozumiałeś?

Pracownicy oddziału projektowania weszli z Gudkinem na czele i położyli przed Topolowym stos arkuszy projektu.

Kuźma Kuźmicz pochylił się nad stołem i przez kilka chwil ze skupieniem przyglądał się wykresom. Interesowało go wszystko, co miało związek z pracami w cieśninie. Nie będąc w stanie się opanować, zaczął przerabiać jeden z wykresów procesu spawania rur na lodzie. Pietia Gudkin podskoczył do stołu, gdyż żal mu było swojej pracy, którą wykonał nader pieczołowicie. Kobzow powstrzymał technika za rękę, wszyscy wpatrywali się w Topolowa. Oczy starego płonęły, ręka z ołówkiem szalała, cała postać starego inżyniera emanowała, jak gdyby elektrycznością. W ciągu kilku sekund gotowy wykres pokrywała sieć poprawek, kolumny nowych obliczeń.

— Będziemy inaczej robić! — Kuźma Kuźmicz oparł się o poręcz fotela. — Wiele rzeczy trzeba będzie przerobić.

Kobzow, i wszyscy pracownicy podeszli, aby zobaczyć, co nakreślił stary na watmanowskim arkuszu. Ale Topolow położył na rysunku dużą rękę pokrytą żyłami.

— Nie ma czemu się przyglądać, to są drobiazgi. Chodzi o przerobienie wszystkiego, co zrobiono w związku z organizacją prac na cieśninie.

— Proszę mi powiedzieć, jakie zlecenie otrzymaliście w sprawie wykonania przekopu na tym odcinku?

— Właściwie nie ma określonej decyzji. To jest właśnie biała plama w naszym projekcie — odpowiedział Kobzow. — Mam nadzieję, że Beridze i Aleksy Mikołajewicz coś tam przywieźli z trasy.

c. d. n.

Pierwszy dzień obrad II Kongresu Zw. Zaw.

WARSZAWA (PAP). — **Świąteczny nastrój panował** w dniu wczorajszym na ulicach, wiodących do gmachu Politechniki Warszawskiej. Biało-czerwone i czerwone flagi, wielobarwne pęki kwiatów, liczne transparenty — **witają przybyłych z całego kraju i z zagranicy delegatów, podążających autobusami, samochodami i pieszo na II Kongres Związków Zawodowych.**

Najpiękniejsza sława stolicy, biała aula Politechniki, ta sama, w której obradował przed pół rokiem Kongres Zjednoczenia Partii Robotniczych — na długo przed rozpoczęciem obrad rozbrzmiewa gwarem ponad 2 tys. delegatów i licznych gości.

Snopy wiosennego **słońca** zalewają olbrzymią płaskorzeźbę, przedstawiającą twórców naukowego socjalizmu — Marksa, Engelsa. Lenina i Stalina. Płaskorzeźba umieszczona jest na olbrzymim, zwisającym przez trzy piętra aksamitnym, czerwonym sztandarze. Z obydwóch stron płaskorzeźby — portrety: prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i premiera Józefa Cyrankiewicza.

Wzdłuż krużganków hasła: **„Związki Zawodowe — szkołą rządzenia, szkołą gospodarowania, szkołą socjalizmu", „Współzawodnictwo pracy — to droga do dobrobytu i socjalizmu", „Niech żyje jedność Światowej Federacji Związków Zawodowych", „Niech żyje ZSRR — ostoja postępu i pokoju".**

Nad hasłami portrety przywódców międzynarodowego robotniczego ruchu rewolucyjnego **Saillant'a Toledano, Kuźniecowa.**

Sztandary Związków Zawodowych oraz flagi narodów całego świata dekorują ściany. Trybuna tonie w biało-czerwonych kwiatach.

Uroczysty i radosny nastrój wzmaga się w miarę przybywania na salę czołowych działaczy Polski Ludowej oraz delegacji zagranicznych. **Entuzjazm dochodzi do szczytu, gdy wchodzi Prezydent R. P. Bolesław Bierut w towarzystwie premiera Józefa Cyrankiewicza.**

Rozlegają się żywiołowe okrzyki: **„Niech żyje przewodniczący PZPR prezydent Bierut", „Niech żyje premier Cyrankiewicz". Wybucha spontaniczna owacja na cześć wodza światowego proletariatu — Józefa Stalina, a następnie na cześć międzynarodowej solidarności mas pracujących i Światowej Federacji Związków Zawodowych.**

W uroczystym otwarciu Kongresu wzięli również udział: **marszałek Sejmu Kowalski, członkowie Rady Państwa Szwalbe, Zambrowski, Barcikowski, Kołodziejski, Niećko, Jóźwiak-Witold, wicepremierzy: Zawadzki i Korzycki, marszałek Polski Żymierski i inni członkowie Rządu R. P., p. o. przewodniczącego KCZZ Burski, sekretarz generalny Ćwik, przedstawiciele KC PZPR, władz naczelnych SL, SD i PSL, ZSCh., ZMP, Ligi Kobiet oraz innych organizacji społecznych.**

W lożach delegacji zagranicznych zasiada m. in. sekretarz generalny Światowej Federacji Zw. Zaw. — **Louis Saillant,** członkowie licznej delegacji radzieckiej z sekretarzem WCSPS **Goroszkinem** na czele oraz delegacje ruchu zawodowego: Argentyny, Austrii, Bułgarii, Chile, Czechosłowacji, Libanu, Niemiec, Rumunii, Szwecji, Transjordanii, Węgier i Włoch.

Zwraca uwagę obecność **wybitnego działacza komunistycznego partii Chin Tsien-Chun-Sina, bliskiego współpracownika Mao-Tse-Tunga, wysoka sylwetka słynnego śpiewaka murzyńskiego i działacza społecznego Paula Robesona, jak również postać czołowego działacza Polonii Amerykańskiej i amerykańskiego ruchu zawodowego — Leona Krzyckiego.**

Obrady Kongresu zagaja p. o. przewodniczącego KCZZ tow. Aleksander Burski, witając prezydenta R. P. Bieruta oraz przybyłych gości i delegatów.

Przemówienie powitalne tow. A. Burskiego

Entuzjastyczną owacją delegaci przyłączają się do słów witających delegacje Zw. Zawodowych kraju zwycięskiego socjalizmu, ZSRR oraz organizacje zawodowe krajów demokracji ludowej i innych państw.

W krótkim przemówieniu Aleksander Burski omówił warunki, w jakich II powojenny Kongres Związków Zawodowych otwiera obrady.



Dla warunków tych charakterystyczne jest, że klasa robotnicza pod przewodnictwem PZPR wstępuje na drogę budowy socjalizmu. Współzawodnictwo pracy ogarnia swym zasięgiem setki tysięcy robotników. Związki Zawodowe, zrzeszające ponad 3 i pół miliona członków, przychodzą na Kongres ze wspaniałym bilansem zdobyczy społecznych, kulturalnych i organizacyjnych. Kongres odbywa się w warunkach organicznej jedności polskiej klasy robotniczej. Stają przed nim zupełnie inne problemy, niż te, które omawiano na pierwszym powojennym Kongresie. Delegaci radzić będą nad sposobami i metodami przebudowy kraju w kierunku socjalizmu. **Nowe zadania wynikają dla zorganizowanych w Związkach Zawodowych, polskich mas pracujących w obliczu zaostrzającej się walki klasowej między obozem pokoju i postępu, ze Związkiem Radzieckim na czele, a obozem podżegaczy wojennych.**

Ogłaszając wśród oklasków drugi po wojnie Kongres Zw. Zaw. za otwarty, tow. Aleksander Burski wyraża przekonanie, że uchwały tego Kongresu podniosą pozycję polskiej klasy robotniczej, usprawnią i podniosą poziom i sprężystość organizacji zawodowej.

II Kongres Związków Zawodowych został otwarty. Wszyscy delegaci i goście stojąc śpiewają „Międzynarodówkę".

Przewodniczący udziela głosu ob. Rusteckiemu, który w imieniu delegatów, reprezentujących związki górników, kolejarzy, włókniarzy, ZNP i metalowców proponuje skład prezydium. Na czele listy kandydatów znajduje się wybitny działacz związkowy i członek Biura Politycznego PZPR **tow. Aleksander Zawadzki,** a następnie m. in. honorowy przewodniczący KCZZ — **Adam Doliński,** p. o. przewodniczącego KCZZ **Aleksander Burski, sekretarz generalny Tadeusz Ćwik, wiceprzewodniczący Wacław Żukowski, sekretarze: Gebert Jędrzejewski, Kofman, Piwowarska i Walaszczyk,** członkowie prezydium KCZZ, wybitni przodownicy pracy, m. in. **Fr. Apryas, Bernard Bugdol i Genowefa Czubak.** Do prezydium wchodzą także: **Wanda Jakubowska** — reżyser, **Stanisław Kulczyński** — rektor Uniwersytetu, min. **Ryszard Nieszporek,** gen. **Edward Ochab,** rektor Politechniki Warszawskiej — **Edward Warchałowski,** artysta **Aleksander Zelwerowicz** i inni. Odczytywanie listy **przerywają** wielokrotnie burzliwe oklaski.

Przewodniczący zarządza głosowanie. Czerwone książeczki mandatów podnoszą się w całej sali, wyrażając jednogłośną akceptację składu Prezydium Kongresu.

Na wniosek nowoobranego prezydium, zajmuje miejsce za stołem prezydialnym, wśród długo niemilknących oklasków **generalny sekretarz Światowej Federacji Związków Zawodowych — Louis Saillant.**

Kongres dokonał następnie wyboru sekretariatu, zatwierdzając listę zgłoszoną przez przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego Górników, Czerwińskiego. W dalszym ciągu zatwierdzono porządek obrad z tym, że w pkt. 3 przewiduje się referat sekretarza KCZZ Geberta na temat: „Związki zawodowe w walce o pokój" i koreferat sekretarza KCZZ Piwowarskiej.

Po przyjęciu regulaminu obrad, jednogłośnie powołano proponowany skład komisji mandatowej, komisji matki, komisji współzawodnictwa pracy, socjalnej, ekonomicznej, statutowo-organizacyjnej, kulturalno-oświatowej, szkoleniowej, redakcyjnej i skrutacyjnej.

Po załatwieniu wstępnych formalności tow. Aleksander Zawadzki prosi Prezydenta R. P. o zabranie głosu. Ukazanie się Prezydenta Bieruta na mównicy wywołuje długotrwałą owację i okrzyki: **„Niech żyje!"** Delegaci skandują: **„Bie-rut, Bie-rut!".**

(Pełny tekst przemówienia Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta zamieściliśmy na str. 1-ej i 2-ej naszego pisma).

Przemówienie premiera tow. J. Cyrankiewicza



Nie przebrzmiały jeszcze okrzyki po przemówieniu Prezydenta **Bieruta, gdy** wielką salą **wstrząsnął nowy grzmot** oklasków, **gdy na** trybunie staje premier rządu **R.P.** tow. **Józef** Cyrankiewicz.

Gorąco wita sala **słowa** premiera o **znaczeniu internacjonalizmu w ruchu robotniczym, internacjonalizmu łączącego wszystkich ludzi pracy w jeden potężny, wspólny obóz walki o postęp i pokój. Mówca podkreśla wkład Rządu R.P., PZPR i Zw. Zaw. w tę walkę.**

Burzliwe oklaski towarzyszą słowom tow. Cyrankiewicza, gdy mówi on o roli **związków zawodowych w dziele poprawy warunków bytu klasy robotniczej — w mobilizowaniu mas pracujących do wykonywania planów produkcyjnych, poprzez rozwój ruchów współzawodnictwa pracy,** racjonalizatorstwa **w uczeniu klasy robotniczej** nowego socjalistycznego **stosunku do pracy w Polsce Ludowej.**

Gdy premier tow. Cyrankiewicz podkreśla konieczność niesienia przez Zw. Zaw. pomocy Rządowi RP w zwalczaniu biurokratyzmu, który tak utrudnia załatwienie codziennych bolączek robotników, delegaci wyraźnie akcentują swą aprobatę.

W zakończeniu premier wyraża przekonanie, że **związki zawodowe będą współbudowniczymi przyszłości Polski i w pełni wykonają zadania, spoczywające na nich w wielkiej epoce budowy socjalizmu, w której jest nam dane żyć i walczyć.** Zebrani, wstając, wznoszą wśród oklasków, okrzyki na cześć Rządu RP i Premiera oraz mocno podchwytują wzniesione przez mówcę okrzyki na cześć polskiego ruchu zawodowego i Światowej Federacji Związków Zawodowych.

Chłopi witają Kongres

Okrzyk: **„niech żyje sojusz robotniczo - chłopski"** wita **wchodzącego na trybunę przedstawiciela Związku Samopomocy Chłopskiej — wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego ZSCh — ob. Domańskiego, pozdrawiającego Kongres w imieniu milionów chłopów, zrzeszonych w ZSCh.**

Mówca obrazuje dorobek mas chłopskich **na** polu odbudowy rolnictwa i podniesienia produkcji rolnej.

Związek Samopomocy Chłopskiej, w oparciu o wszystkie siły postępowe w kraju, prowadzi niesłabnącą walkę w obronie wyzyskiwanych mas wsi pracującej, organizując chłopa-biedniaka i średniaka do przeciwstawienia się wyzyskowi.

Taki sam charakter ma organizacja kontraktowania żywca i roślin przemysłowych polityka podatkowa, pomoc sąsiedzka, polityka kredytowa państwa, rozmaite inne formy pomocy państwowej dla wsi oraz rozwój spółdzielczości wiejskiej.

Te ogniwa pracy nad podniesieniem poziomu wsi w dużym stopniu oczyszczone od elementów obcych i wrogich — są skutecznym instrumentem oddziaływania na przebieg toczącej się na terenie wsi walki socjalnej.

Jednak **ostateczne rozwiązanie zagadnienia walki klasowej na wsi, przynieść może jedynie przebudowa struktury wsi polskiej, polegająca na przejściu od zacofanych form drobnotowarowej gospodarki, do wyższych form gospodarki zespołowej na bazie rolniczych spółdzielni wytwórczych** — stwierdza mówca wśród burzliwych oklasków. Akcja ta opiera się na zasadzie bezwzględnej dobrowolności.

W walce klasowej, jaka trwa na terenie wsi, podstawowym warunkiem zwycięstwa szerokich mas biedoty wiejskiej i średniaków jest mocny sojusz z klasą robotniczą. Dowiodła to go już pomoc robotników w realizacji reformy rolnej. I obecnie tylko pomoc i kierownictwo przodującej klasy robotniczej zapewnić może biedniakom i średniakom wiejskim zwycięstwo. **Nierozerwalny sojusz robotniczo - chłopski jest granitową podstawą, na której buduje i rozwija całą swą wielostronną działalność Związek Samopomocy Chłopskiej.**

Wzniesiony przez ob. Domańskiego okrzyk: „Niech żyje podstawa Polski Ludowej — nierozerwalny „braterski sojusz robotniczo-chłopski" — wywołuje długotrwałą owację.

Mówi sekretarz generalny SFZZ tow. Louis Saillant

Wchodzącego **na** mównicę sekretarza generalnego Światowej Federacji Związków Zawodowych, **Louis Saillant'a sala** wita stojąc. Owacje nie milkną przez kilka minut. Przemówienie wielkiego działacza międzynarodowego ruchu zawodowego **przerywane jest wielokrotnie burzliwymi oklaskami i okrzykami na cześć solidarności międzynarodowej klasy robotniczej, na cześć jedności SFZZ, na cześć klasy robotniczej w państwach kapitalistycznych, walczącej nieustępliwie o swe prawa i pokój powszechny.** Szczególnie mocno reagują zgromadzeni na te części przemówienia, w których **L. Saillant wyraża swe wielkie uznanie dla osiągnięć polskiego ruchu zawodowego. Gdy mówca opisuje swe wrażenia z odbytego ostatnio w Moskwie Kongresu Radzieckich Związków Zawodowych, sala wznosi wielokrotnie okrzyki na cześć radzieckiej klasy robotniczej, Związku Radzieckiego oraz wodza międzynarodowej klasy robotniczej — Generalissimusa Stalina.**



Kiedy sekretarz generalny SFZZ omawia rozbijacką politykę reakcyjnych przywódców anglosaskich central związkowych, pragnących osłabić siłę międzynarodowego ruchu robotniczego przez rozbicie SFZZ — padają okrzyki: **„Hańba im!", „Precz z rozbijaczami międzynarodowej solidarności klasy robotniczej!"** Natomiast burzliwe oklaski towarzyszą słowom Saillant'a stwierdzającego, że **SFZZ w oparciu o potężny obóz pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, będzie walczyć o jedność wszystkich ludzi pracy, bez względu na ich narodowość i kolor skóry.**

Gdy mówca stwierdza w za[illegible], że osiągnięcia polskiego ruchu zawodowego są równocześnie sukcesami klasy robotniczej w skali międzynarodowej — zebrani wstają i intonują „Międzynarodówkę".

Powitanie Kongresu przez delegata związkowców radzieckich tow. Goroszkina

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Radzieckie związki zawodowe w całej rozciągłości popierają konsekwentną, stalinowską, pokojową politykę rządu radzieckiego. Polityka odpowiada istotnym życiowym interesom naszego narodu i znajduje uznanie i poparcie setek milionów prostych ludzi w całym świecie.

Radzieckie związki zawodowe dokładają wszelkich starań dla zespolenia i wzmocnienia jedności klasy robotniczej, dla wzmocnienia Światowej Federacji Związków Zawodowych, **ponieważ jedność klasy robotniczej jest najważniejszym warunkiem skutecznej walki ludzi pracy o swoje żywotne interesy i o zapewnienie długotrwałego pokoju.**

Zwołany na czerwiec rb. II Światowy Kongres Związków Zawodowych przyczyni się do wzmocnienia wpływu Światowej Federacji Związków Zawodowych. Należy przypuszczać, że II Światowy Kongres Związków Zawodowych potępi rozbijacką działalność przywódców angielskiego kongresu związków zawodowych (trade-unionów) i kongresu przemysłowych związków zawodowych Stanów Zjednoczonych.

Wezwie on wszystkie demokratyczne związki zawodowe, by czujnie śledziły knowania wrogów klasy robotniczej, stale demaskowały ich rozkładową działalność i wszelkimi środkami wzmacniały jedność związków zawodowych.

Rośnie i wzmacnia się przyjaźń między Związkiem Radzieckim i Polską Ludową. Krew radzieckich i polskich bojowników, przelana w walce o wyzwolenie Polski z faszystowskiej niewoli — związała nasze miłujące wolność narody, trwałymi więzami braterskiej przyjaźni.

Układ o przyjaźni i wzajemnej pomocy, powstały na podstawie wspólnoty interesów życiowych, zapewnia ludowo - demokratycznej Polsce potężne poparcie i stwarza mocną gwarancję nienaruszalności wielkich społecznych i narodowych zdobyczy ludu polskiego.

Dalsze wzmocnienie przyjaźni między naszymi związkami zawodowymi służyć będzie wielkiej sprawie demokracji i postępu, sprawie pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Niech żyje nienaruszalny sojusz i przyjaźń narodów Polski i Związku Radzieckiego!

Niech żyją polskie Związki Zawodowe!

Niech żyje jedność ludzi pracy wszystkich krajów, walczących o pokój i demokrację!

Przemówienie delegata radzieckiego nagrodzili uczestnicy huraganem oklasków. Okrzyk na cześć sojuszu polsko-radzieckiego przerodził się w długotrwałą manifestację Kongresu Związkowców polskich na cześć kraju zwycięskiego socjalizmu. Skandowane okrzyki: „Sta-lin, Sta-lin" długo rozbrzmiewały na sali obrad.

Dziękując przedstawicielowi Radzieckich Związków Zawodowych, przewodniczący Kongresu zaprasza go do prezydium. Wniosek ten przyjmują zebrani rzęsistymi oklaskami. **Wśród owacji sekretarz Wszechzwiązkowej Centrali Rady Związków Zawodowych ZSRR zajmuje miejsce w prezydium Kongresu.**

* * *

Następnie przemawiał: delegat Wolnych Chin Tsien-Chun-Sin, Benoit Franchon — sekretarz Generalnej Konfederacji Pracy (CGT) oraz słynny śpiewak murzyński Paul Robeson.

Obradom popołudniowym przewodniczył sekretarz generalny KCZZ Tadeusz Ćwik, który zaprasza do prezydium obecną na sali wdowę po bohaterze pracy, Wincentym Pstrowskim, po czym udziela głosu przewodniczącemu czechosłowackiej Rady Związków Zawodowych Wacławowi Cipro.

Przewodniczący udziela następnie głosu, witanemu długotrwałą, serdeczną owacją — sekretarzowi KCZZ, tow. Aleksandrowi Zawadzkiemu, który **wygłasza referat na temat roli związków zawodowych w Polsce Ludowej.**

Kilkugodzinnego wnikliwego referatu delegaci wysłuchali z wielką uwagą, wielokrotnie akcentując oklaskami uznanie dla słów mówcy.

(Treść przemówienia tow. Al. Zawadzkiego **podamy w numerze jutrzejszym).**

Kongresowi w darze

Robotnicy łódzcy wykonali swe zobowiązania

Z fabryk łódzkich napływają triumfalnie meldunki o przedterminowym wykonaniu zobowiązań przyjętych na cześć Kongresu Zw. Zawod.

PZPB Nr 8. Pracownicy tkalni ukończyli plan miesięczny o jeden dzień wcześniej — dając w ten sposób 16.000 mtr. tkaniny ponad plan. Robotnicy przędzalni wyprodukowali ponad 18.000 kg przędzy oraz osiągnęli zgodnie z przyrzeczeniem 90 procent primy i zmniejszyli ilość odpadków z 10 na 7,6 procent. Oddział przygotowawczy melduje, że ilość odpadków została zmniejszona do 1,7 proc.

Robotnicy **PZPW Nr 38** zawiadamiają, że wyprodukowali ponad plan 11.642 kg przędzy wartości ponad 7 milionów zł.

Pracownicy **PZPW Nr 37** rozwinęli w ramach zobowiązań przedkongresowych akcję współzawodnictwa pracy. W bieżącym miesiącu ilość współzawodniczących objęła 50 procent całej załogi, czyli o 30 procent więcej niż w miesiącu ubiegłym. Poza tym procent nieobecności zmalał z dwu i pół pocent do 1 poc.

PZPB N 3 donoszą, że wszyscy pracownicy, którzy podejmowali zobowiązania indywidualne dotrzymali swego słowa. Szczególnie dobrze potoczyła się **akcja tworzenia nowych zespołów współzawodnictwa pracy.** Majster salowy Tosik zorganizował 3 zespoły, majster Bocian 2 zespoły, i 6 osób indywidualnie współzawodniczących, ZMP utworzył 2 zespoły młodzieżowe. Pracownicy Wydziału Administracyjnego założyli ładny ogródek przy przedszkolu fabrycznym.

Tkaczki bawełnianej „trójki" także mogą się już pochwalić znacznymi sukcesami: tow. Bisyngier przekroczyła swą normę produkcyjną o 9,6 procent, a tow. Mamrotowa zgodnie ze zobowiązaniem o 27 procent.

PZPW Nr 5 przyrzekły wykonać swój plan miesięczny do dnia 27 maja. W ubiegłą sobotę wieczorem przyrzeczenie było w pełni zrealizowane. Obecnie robotnicy „wełnianej piątki" wyprodukowali już ponad plan 2.300 kg przędzy osiągając 93 proc. pierwszego gatunku. Zmniejszyli również braki o 0,3 proc.

Trzeszczy „imperium Marshalla"

Lud Boliwii walczy z pachołkami Wall Street'u i ich amerykańskimi „doradcami"

NOWY JORK (PAP) — Według doniesień z La Paz, Boliwia stała się widownią krwawych zajść, które mały przebieg następujący:

Przed kilku dniami rząd aresztował i wydalił z kraju pod zarzutem „działalności wywrotowej" wielu postępowych przywódców związkowych z sekretarzem generalnym Związku Górników, Lechinem, na czele.

Na znak protestu przeciwko tym posunięciom w ubiegłą sobotę **zastrajkowała załoga jednej z kopalń cyny,** należących do koncernu Patino, kontrolowanego przez korporację Morgana i Rockefellera. **Rząd wysłał przeciwko strajkującym oddziały wojska.**

W wyniku starcia między oddziałami wojskowymi i górnikami, zostało zabitych 100 górników, 50 żołnierzy oraz kilku techników amerykańskich, zatrudnionych w kopalni. Ponadto wiele osób zostało rannych.

Na wieść o tej masakrze wybuchły strajki we wszystkich innych kopalniach cyny koncernu Patino. Jednocześnie zastrajkowali kolejarze, którzy unieruchomili całkowicie transport w poszczególnych rejonach kraju.

Rząd wzmógł represje przeciwko górnikom, przeprowadzając masowe aresztowania. Dotychczas wtrącono do więzień przeszło 500 górników.

Podkreśla się, że dyrekcja koncernu Patino, popierana przez koła Wall Street, systematycznie odrzuca wszystkie żądania robotnicze, dotyczące poprawy warunków życia i pracy.

Według ostatnich doniesień, rząd Boliwii ogłosił stan nadzwyczajny w kraju.

* * *

NOWY JORK (PAP) Z Boliwii donoszą, że w związku ze strajkiem w kopalni cyny, który wybuchł na znak protestu przeciwko prześladowaniom elementów postępowych oraz wyzyskowi robotników przez właścicieli kopalń, popieranych przez amerykański Wall Street — **rząd boliwijski ogłosił mobilizację wszystkich mężczyzn od lat 19 do 50.**

200 tys. studentów

kończy studia w ZSRR

MOSKWA. — W związku z rozpoczęciem egzaminów dyplomowych minister wyższego szkolnictwa ZSRR Kaftanow zakomunikował przedstawicielom prasy, iż **rok bieżący jest rekordowym, jeśli chodzi o liczbę osób, kończących studia wyższe.**

Liczba tegorocznych absolwentów Instytutu Pedagogicznego wynosi około 60 tys. osób, poza tym przeszło 140 tysięcy specjalistów kończy w roku bieżącym wyższe uczelnie techniczne i rolnicze.

Przed odjazdem na Kongres



Delegaci na Kongres — załatwiają ostatnie formalności.



Cztery autobusy MZK z jedną przyczepką odwiozły delegatów robotniczej Łodzi na II Kongres Zw. Zawodowych do Warszawy.

Elekryfikacja gospodarki rolnej w ZSRR

MOSKWA. — Wiceminister rolnictwa ZSRR Kuczumow w rozmowie z przedstawicielami prasy stwierdził, że **zastosowanie traktorów elektrycznych przy uprawianiu roli będzie stanowiło nowy etap rozwoju rolnictwa radzieckiego.**

Traktory elektryczne wykazują w eksploatacji szereg cennych zalet. Przede wszystkim wielką oszczędność daje przejście z paliwa płynnego na energię elektryczną, gdyż na każdym zaoranym hektarze za oszczędza się od 19 do 20 kg benzyny. Poza tym traktory elektryczne zużywają o 70 proc. mniej smarów, niż zwykłe traktory.

Wiceminister Kuczumow stwierdził na zakończenie, że traktory elektryczne oryginalnej konstrukcji radzieckiej znajdą szerokie zastosowanie w kołchozach i staną się podstawą **całkowitej elektryfikacji gospodarki rolnej.**

Z obrad 4 ministrów

Prace nad austriackim traktatem pokojowym

PARYŻ (PAP) Kolejne posiedzenie Rady Ministrów Spr. Zagranicznych rozpoczęło się w środę o godz. 16-tej.

* * *

PARYŻ (PAP) Zastępcy ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, przygotowujący projekt austriackiego traktatu pokojowego, odbyli w dniu 1 czerwca ostatnie posiedzenie.

W dniu 2 czerwca projekt traktatu będzie doręczony Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych. Pierwotnie projekt miał być opracowany na dzień 1 czerwca, lecz zastępcy ministrów spraw zagranicznych prosili o przedłużenie terminu o jeden dzień.

Rezultaty współzawodnictwa włókniarzy Polski i Czechosłowacji

PRAGA. — Prasa czechosłowacka ogłosiła wyniki pierwszego etapu współzawodnictwa pracy między polskimi i czeskimi zakładami przemysłu włókienniczego.

W ostatnim kwartale ub. roku i w pierwszym kwartale rb. zwyciężyła we współzawodnictwie załoga polskiej fabryki „Orzeł" w Mysłakowicach.

We współzawodnictwie pracy fabryk bawełnianych pierwsze miejsce zajęły zakłady czeskie w Hronowie przed zakładami polskiego przemysłu bawełnianego w Bielawie.

Kłopoty przed ostateczną klęską

Niema kandydata

na premiera „rządu" Kuomintangu

LONDYN (PAP) Jak donosi z Kantonu agencja Reutera, **kryzys polityczny w łonie Kuomintangu trwał w środę w dalszym ciągu.**

Tymczasowy prezydent kuomintangowski Li-Tsun-Yen **nie jest w stanie znaleźć kandydata na stanowisko premiera** po ostatniej dymisji rządu. Przyjęcia tego stanowiska odmówili kolejno marszałek Yen-Hsi-Szan i gen. Czang-Czun. Gen. Czang Czun, dowódca wojsk kuomintangowskich w Chinach zachodnich, przeciwstawił się również planom ewakuowania rządu do Czung-Kingu na wypadek konieczności opuszczenia Kantonu.

Czung-King jest rodzinnym miastem generała.

Chłopi z łowickiego dziękują ZAMP-owcom Łodzi

za utworzenie uniwersytetu niedzielnego

ŁÓDŹ (PAP) — Studenci Uniwersytetu Łódzkiego, zrzeszeni w Związku Akademickim Młodzieży Polskiej, zorganizowali w styczniu br. we wsi Skaratki, pow. łowickiego, uniwersytet niedzielny. Na uniwersytecie tym studenci wygłosili szereg referatów ogólnokształcących.

Obecnie chłopi ze Skaratek przesłali na ręce rektora Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dra Tadeusza Kotarbińskiego list, w którym dziękują studentom za udział w akcji oświatowej, wyrażając prośbę rozszerzenia współpracy młodzieży akademickiej ze wsią.

—o—

Rumuńska Republika Ludowa buduje

kanał Dunaj — Morze Czarne

BUKARESZT (PAP) W wykonaniu uchwały Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, rząd Rumuńskiej Republiki Ludowej postanowił rozpocząć w drugiej połowie br. prace przygotowawcze do budowy kanału Dunaj — Morze Czarne.

W jednym ze swych ostatnich przemówień, wicepremier rządu rumuńskiego — Georgiu Dej podkreślił wyjątkowe znaczenie budowy kanału, który zapewni najtańszy transport i najkrótszą drogę wodną do Morza Czarnego z południowo - wschodnich obszarów Rumunii, przyczyni się do uprzemysłowienia tych obszarów i ułatwi walkę z posuchą, zagrażającą często tym okolicom.

W celu wykonania tych prac, zbudowane będą nowe linie kolejowe, nowe szosy i fabryki. Prace te będą wymagały zmobilizowania znacznej części sił gospodarczych kraju.

Specjalny urząd, podporządkowany bezpośrednio rumuńskiej Radzie Ministrów, będzie kierował pracami, związanymi z budową kanału.

Powrót repatriantów

z zachodnich Niemiec

SZCZECIN (PAP) Na Dworzec Turzyński w Szczecinie przybył transport repatriantów z amerykańskiej i brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech.

Transportem tym powróciły do kraju 432 osoby, w tym 27 dzieci, którymi zaopiekował się Polski Czerwony Krzyż.

Kryzys ekonomiczny USA

odbije się na gospodarce Australii

LONDYN (PAP) Jak donosi z Sydney agencja Reutera, premier australijski, Josepn Chiefly wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że w Stanach **Zjednoczonych nastąpił znaczny spadek hurtowych cen artykułów przemysłowych.**

Mimo spadku cen towary znajdują bardzo mało nabywców, co — zdaniem premiera Chiefly — **jest oznaką zbliżającego się kryzysu gospodarczego w USA.** Premier dodał, że depresja gospodarcza w Stanach Zjednoczonych odbije się bardzo niekorzystnie na sytuacji ekonomicznej Australii.

Normalna żegluga na Jang-Tse i Wang-Poo

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Szanghaju, że na rzekach Yang-Tse oraz Wang-Po przywrócona została normalna żegluga dla statków handlowych. Zarówno statki chińskie jak i cudzoziemskie mogą docierać z morza do Szanghaju, który — jak wiadomo — leży nad rzeką Wang-Poo.

Na scenach świetlicowych

PZPB Nr 2: „Swiętoszek" Moliera

Trudno niewątpliwie byłoby określić jakąś dokładniejszą datę powstania tak popularnych przysłów jak: **„modli się pod figurą, a diabła ma za skórą"** lub **„ubrał się diabeł w ornat i ogonem na mszę św. dzwoni"**, przyjąć jednak można, iż zrodziły się one bardzo dawno. Tak czy owak — w czasach Ludwika XIV — przysłowia te musiały mieć nielichą masę „wiernych wyznawców", skoro znakomita komedia Moliera — „Świętoszek" — ściągnęła na autora — prócz wielkiej sławy — gromy oburzenia tudzież ogromne przykrości. Poruszony mianowicie do żywego światek obłudników religijnych podniósł larum przeciw zdzieraniu pobożnej kurtyny z praktyk mających więcej wspólnego z kajdankami, niż z różańcem. Zjednoczeni faryzeusze francuskiego dworu królewskiego wszczęli przeciw Molierowi zajadłą kampanię, zakończoną nawet zakazem wystawiania „Świętoszka". Jak gdyby zakaz administracyjny mógł zapobiec pladze świętoszkowskiej obłudy i zatuszować rozgłos, jaki powstał przy jej zdemaskowaniu!

Niestety „sprawy „pobielanych" — jak mówi Pismo św. — „grobów" — nie da się ukryć pokrywą milczenia i tolerancji. Raz zdemaskowany Tartuffe — trzeba to z przykrością stwierdzić — żyje do dnia dzisiejszego. Niezbyt może często występuje na scenie, ale jakże mój Boże, często wykrywamy jego obecność w naszym codziennym życiu. Znajdujemy go pod sutanną księży Fertaków Łososiów i Ortotowskich. Spotykamy go nieraz w przebraniu katechety, który uprawia demoralizację i sieje zgorszenie wśród młodzieży. Czasem nosi on habit zakonny, który sam przez się nie czyni jeszcze nikogo pobożnym mnichem (zwłaszcza gdy służy jako przykrywka dla haniebnych zboczeń seksualnych). A gdy wyżej podniesiemy oczy, wyżej — jeśli chodzi o szczeble hierarchii kościelnej w naszym kraju, nie trudno nam będzie zauważyć głębokie „tropy Tartuffa" w działalności niektórych infułatów, którzy przywdziewają maskę „apostolską" dla celów zgoła sprzecznych z religią i przykazaniami Ewangelii...



* * *

„Świętoszek" jest sztuką „trudną i nie małą". Tym godniejsze uwagi są ambicje zespołu amatorów świetlicy PZPB Nr 2, iż się „targnął" na tak poważną „wierszem napisaną" komedię.

— Wybraliśmy „Świętoszka" — oświadczyli mi aktorzy świetlicowi — bo rozumiemy dobrze jego znaczenie wychowawcze. Zwłaszcza teraz, gdy sporo różnych „Tartuffów" po Polsce się kręci i zdrową atmosferę moralną, jaka w kraju panuje, zanieczyszcza i mąci...

Dlatego zapewne przedstawienie było grane z nieudanym zapałem i pasją do zdemaskowania w oczach widowni pobożnego intryganta i obłudnika. Na wyróżnienie zwłaszcza zasłużyli: Jerzy Krawczyk — w roli tytułowej, Kazimiera Jankowska — w roli żony Organa oraz Ryszard Misztal w roli Kleanta.

Stef

Dzielnica Fabryczna PZPR
czyni przygotowania do wymiany legitymacji partyjnych

Uchwałą Komitetu Łódzkiego, Dzielnica Fabryczna, PZPB Nr 1, przystąpi jako jedna z pierwszych w Łodzi do wydawania legitymacji PZPR-u.

— Dlaczego właśnie Dzielnica Fabryczna? zapyta może niejeden z towarzyszy?

Odpowiedź na to pytanie daje „instrukcja KŁ PZPR o Wymianie Legitymacji", w której czytamy:

— „Legitymacje otrzymają w pierwszym rzędzie te Komitety Dzielnicowe, które mają uporządkowany stan ewidencyjny członków partii, i dają gwarancję szybkiego i sprawnego przeprowadzenia wymiany legitymacji".

Słuszny powód do dumy ma więc tow. Tadeusz Kaczmarek, I sekretarz Dzielnicy, który opowiada nam o rozpoczętych już czynnościach przygotowawczych.

— Minęło 8 dni od chwili, gdy dowiedzieliśmy się o tym, że właśnie nasza dzielnica rozpocznie wydawanie legitymacji. I bezpośrednio po tym zabraliśmy się do pracy.

Czterej pełnomocnicy Dzielnicy — tow. tow. Lisiecki, Niewiadomski, Załomski i Marchewa rozpoczęli już pracę w podległych Dzielnicy Organizacjach podstawowych.

— Roboty jest dużo, mówi tow. Szwagrzak — I-szy Sekretarz organizacji terenu „G". My na przykład mamy u siebie 10 organizacji oddziałowych, z tego zaś większość zmianowych. Trudno organizować zebrania o 10-ej wieczór lub o 6-ej rano. Lecz jakoś sobie radzimy, część zebrań poświęconych sprawie wydawania legitymacji już się odbyła, resztę zorganizujemy do 2-go czerwca.

— Frekwencja na tych zebraniach — mówi tow. Gabara z organizacji podstawowej na Nowej Tkalni jest bardzo dobra.

Towarzysze interesują się sprawami wymiany legitymacji, żywo dyskutują nad tym, czy kandydatów przenieść w stan członkowski. Pierwszy tydzień przygotowań do wydawania legitymacji wykazał, że PZPR-owcy doceniają ważność tego momentu w życiu partii **i nie traktują wymiany** legitymacji jako zwykłej formalności.

— A u nas — mówi tow. Marchewa, pełnomocnik przy organizacji podstawowej na Wykończalni, — na jednym z zebrań towarzysz zapytał się, czy do legitymacji można dać starą ostemplowaną fotografię. Przyznam się, że nie zdążyłem odpowiedzieć, gdy nagle zerwał się chór głosów. Towarzysze mówili jeden przez drugiego: „Nie wstydci na fotografii do legitymacji chcesz oszczędzać".

Zaufaniem, jakim obdarzył Dzielnicę Fabryczną Komitet Łódzki polecając jej pierwszej przeprowadzić akcję wymiany legitymacji oraz zapał i zrozumienie towarzyszy z „Jedynki" stały się dla Komitetu Dzielnicy Fabrycznej podwójnym bodźcem do jak najlepszej pracy.

—2.500 towarzyszy skupionych w 26 organizacjach oddziełowych, to n'ema.a armia — mówi ow. Kulesza, II-gi sekrearz Dzielnicy. Wszystkie akta trzeba przejrzeć, uzupełnić dokumentację partyjną.

W pierwszej fazie czynności przygotowawczych **rozpatrywaliśmy sprawę kandydatów, którzy mogą stać się stałymi członkami partii.**

W większości wypadków wnioski egzekutyw zostały już przedstawione na zebraniach organizacji oddziałowych i niemal wszystkie zostały poparte przez towarzyszy. Lecz tu i ówdzie nie odbyły się jeszcze zebrania, więc członkowie egzekutyw jeszcze raz sprawdzają listy pilnie przestrzegając aby przesunięcia w stan członkowski nie odbywały się **mechanicznie** i aby znów z drugiej strony **nie przeoczyć nikogo, kto zasłużył na wprowadzenie w poczet członków** partii.

* * *

Ukończyła już pracę druga **zmiana** robotników „jedynki bawełnianej", opustoszały niedawno gwarne portiernie. W wielkim kompleksie „scheiblerowskich" budynków **są** jednak takie lokale gdzie pomimo późnej pory światła nie gasną. Tam mieszczą się siedziby organizacji podstawowych PZPR i Dzielnica Fabryczna. Tam praca wre. Czołowi ak*ywiści partyjni „jedynki bawełnianej" przygotowują się do uroczystego momentu wymiany legitymacji, partyjnych, która nastąpi około 13 czerwca.

Interpelacje Czytelników

Ksiądz kamienicznik zarabia na majątku państwowym

Od Komitetu Domowego z ulicy Przędzalnianej 24 otrzymaliśmy list, który podajemy w całości, ze względu na niezwykłość poruszonej w nim sprawy.

„Posesja, którą zamieszkujemy, została — wbrew dekretowi z dn. 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i porzuconych — przekazana parafii Św. Piotra i Pawła. Nie wiemy czym się kierował Okręgowy Urząd Likwidacyjny przekazując parafii budynek nie mający nic wspólnego z kościołem. Tysiące takich budynków znajduje się przecież pod bezpośrednią administracją Zarządu Nieruchomości. Czemu uczyniono tutaj tego rodzaju wyjątek?

Parafialni administratorzy (organista i proboszcz) **ciągną z domu zyski** nie troszcząc się bynajmniej o lokatorów, nie troszcząc się o konserwację budynku, nie mówiąc już o jakichkolwiek inwestycjach. Wszystkie te reparacje musimy przeprowadzać na własny koszt!

Posesja otoczona jest ogrodem, który parafia wydzierżawiła (!) z kolei, za wysokim oczywiście wynagrodzeniem, dwu zamożnym lokatorom tego domu. Nie ma, rzecz prosta, mowy o tym, by ktokolwiek poza dzierżawcami mógł do ogródka wejść. A przecież ogród powinien być wspólnie użytkowany przez lokatorów, jak to się praktykuje w innych wypadkach. Razi to tym bardziej teraz, kiedy miasto robi wszystko, by każdy skrawek zieleni uprzystępnić ludziom pracy.

Dzierżawcy ogródka zasłaniają się tego rodzaju „argumentem", **że płacą za komorne po dwanaście tysięcy złotych miesięcznie** (wcale niezła sumka), a więc mają większe prawo do korzystania z ogrodu. Czy to kpiny z ludzi pracy?

Na dodatek Komitet Domowy naszej posesji podlega ustawicznym szykanom ze strony parafii i po prostu nie jest przez nią „uznawany".

Ten stan rzeczy jest niedopuszczalny. Ogółowi lokatorów dzieje się krzywda, którą trzeba corychlej naprawić. Prosimy Okręgowy Urząd Likwidacyjny o zainteresowanie się wspomnianą posesją, o odebranie jej parafii i ponowne oddanie Zarządowi Nieruchomości".

Za Komitet Domowy:

(—) **Sobociński**
(—) **Wiśniewski**

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Wezwanie do współzawodnictwa

Przed kilku tygodniami „Głos Robotniczy" zamieścił korespondencję z „Pierwszej" w Rudzie Pabianickiej, w której opisany był czyn farbiarza — tow. Forysiaka. Tow. Forysiak przeszedł wówczas dla uczczenia Święta Pracy na obsługę trzech Jiggerów.

Sprawa ta odbiła się głośnym echem wśród naszych farbiarzy. Jako pierwszy przeszedł na obsługę dwóch Jiggierów tow. Orłowski. Za nim pośpieszyli inni. **Obecnie już szesnastu farbiarzy pracuje na 2 Jiggerach.**

Zdrowa ambicja tow. Orłowskiego kazała mu znów wysunąć się na czoło oddziału, by znów dać przykład innym. W tym celu tow. Orłowski, po uzgodnieniu z kierownictwem farbiarni i wykończalni — postanowił przejść na obsługę trzech Jiggerów, wzywając jednocześnie do współzawodnictwa tow. Forysiaka z „Pierwszej". W ten sposób tow. Orłowski uczcił obradujący w Warszawie Kongres Związków Zawodowych.

Bocheński Stefan
korespondent fabryczny
z PZPJG Nr 8

Trudności hamujące wykonanie zobowiązań

W chwili, gdy cała załoga koncentruje wysiłki nad zrealizowaniem swoich zobowiązań zdarzają się wypadki, które nie tylko powodują trudności, ale wręcz hamują tempo produkcji. Wypadki te są spowodowane biurokratycznym i niegospodarskim podejściem do sprawy czynników kierowniczych. Oto kilka typowych przykładów.

W czerwcu bieżącego roku postanowiliśmy przeprowadzić remont kotła parowego. W związku z tym zakład nasz już od 2 lutego starał się o wykonanie części zamiennych, zwracając się do zarządu ZZPrzem. Konf., który nie mógł się jednak zdecydować i odesłał nas do Centrali Zaopatrzenia Przem. Włókienniczego.

Stąd znowu odesłano nas do Centralnego Zarządu Przemysłu Odzieżowego. Tak upłynęło nam trzy i pół miesiąca i w końcu żaden z wymienionych nie dał zezwolenia na wykonanie. Ponieważ jednak niewyremontowanie kotła oznacza niewykonanie zamówień, zdecydowaliśmy się na własną rękę wydać potrzebne zlecenia.

Nie jest to wypadek odosobniony. Podobnie rzecz ma się z koniecznymi dla nas pierścieniami do włazów. Zamówiliśmy je w czwartym kwartale 1948 roku, a na ciągłe zapytania Dyrekcja Tkanin i Artykułów Technicznych odpowiadała nam, że jeszcze nie gotowe. Wreszcie otrzymaliśmy zawiadomienie, że pierścieni nie otrzymamy, ponieważ fabryka, w której były zamówione — została zamknięta.

Brak pierścieni grozi nam dłuższym postojem. Gdyby Dyrekcja Tkanin i Art. Techn. powiadomiła nas wcześniej o tym, że pierścieni nie otrzymamy, kupilibyśmy je na wolnym rynku, ponieważ w tym czasie mieliśmy na to pozwolenie i okazję.

J. Stopczyk
korespondent fabryczny
„Głosu" z PZZPK

Jak pracują Komitety Opiekuńcze

Przy ul. Skorupki 6-9 istnieje Szkoła Pracy Społecznej TURiL. Jest to zupełnie nowy typ szkoły, istniejący dopiero drugi rok. Zadaniem tej szkoły jest oświecenie jak najszerszych mas pracujących oraz podniesienie ich poziomu kulturalnego.

Szkoła P. S. daje słuchaczowi wykształcenie ogólne, wykształcenie i wychowanie socjalistyczne oraz społeczne, ucząc organizacji wszelkiej pracy społeczno-wychowawczej i zawodowej.

Protektorat opiekuńczy nad szkołą objęły Państw. Zakł. Przem. Wełn. Nr 1 im. Ludwika Waryńskiego, organizując na swym terenie Komitet Opiekuńczy. Zadaniem Komitetu jest utrzymywanie stałego kontaktu między pracownikami PZPW Nr 1 a słuchaczami szkoły oraz werbowanie nowych kandydatów spośród pracowników PZPW Nr 1, pragnących kształcić się dalej. Do chwili obecnej Komitet Opiekuńczy zorganizował dwa zebrania na terenie fabryki, na których słuchacze szkoły wygłosili prelekcje na temat walki z analfabetyzmem.

W związku ze zbliżającym się terminem zakończenia roku szkolnego i rozdania dyplomów pierwszym maturzystom, Komitet przeznaczył 30 tys. złotych na nagrody dla najlepszych uczniów — przodowników nauki i pracy społecznej. Ponadto projektuje się ufundowanie kilku stypendiów, celem umożliwienia najzdolniejszym maturzystom dalszych studiów na Uniwersytecie. W ten sposób zdolności i talenty ujawnione w Szkole Pracy Społecznej będą miały szerokie pole do dalszego rozwoju.

B. Potrzebowski
korespondent fabryczny
z PZPW Nr 1

Załoga WPB — dzieciom szkolnym

Szkoła podstawowa Nr 132 przy ul. Wierzbowej 17, znajduje się pod opieką pracowników naszych zakładów. Komitet Opiekuńczy, którego zadaniem jest niesienie pomocy szkole, borykał się już od dawna z trudnościami przy uzupełnianiu sprzętu szkolnego.

Nie wiadomo jak długo jeszcze dziatwa szkolna musiałaby zadawalać się starymi krzesłami i zniszczonymi ławkami, gdyby nie przyszli jej z pomocą pracownicy naszych zakładów. Postanowili oni uczcić Kongres Związków Zawododwych dodatkowymi jeszcze zobowiązaniami.

I tak w dniu 31 maja — w przeddzień Kongresu — wpłynął meldunek, że pracownicy WPB samorzutnie wyreperowali wybrakowane krzesła, a z wygospodarowanych desek zbudowali siedem nowych ławek.

Problem inwestycji został rozwiązany, pieniądze zaoszczędzone, a dziatwa szkolna zadowolona.

A. Matuszewski
korespondent fabryczny
WPB

W PZPW Nr 37 nie szanuję starych maszyn
Musimy dbać o nasz park maszynowy

„Nie mamy czasu" — ten zwrot słyszymy często, aż za często. Ludzie „nie mają czasu". To stało się dziś po prostu chorobą, z którą trzeba rozpocząć radykalną, zdecydowaną walkę.

Każdy laik wie, że, wszelkie maszyny i urządzenia fabryczne wymagają ciągłej konserwacji, że od czasu do czasu trzeba przeprowadzić ich generalny remont.

Jest to żelazna zasada, od której nie wolno pod żadnym pozorem odstępować, nawet jeśli „brak czasu". Tak było, tak jest, i tak być musi.

Tymczasem to, co się dzieje na niektórych naszych zakładach zakrawa. po prostu na kpiny.

Weźmy przykład pierwszy z brzegu: Przędzalnia wełny PZPW Nr 37 przy ul. Kopernika 53. Taka sobie mała fabryczka, jakich bardzo wiele posiadamy w naszym przemyśle wełnianym, tylko że ta właśnie przędzalnia wyróżnia się spośród wielu innych wyjątkowym **zaniedbaniem.** Obicia iglaste na bębnie i wałkach zgrzeblących to już właściwie tylko „wspomnienia obić". Obecnie są tu miejsca tak „wyłysiałe", że po prostu przykro patrzeć. Z niedoprzędu zrobionego na takiej zgrzeblarce przędzie się potem osnowę czy wątek na wełniane tkaniny.

Ale to nie jest przędzenie. To jest zwykłe marnowanie drogocennego surowca. Przecież taka przędza będzie fantastycznie nierówna; możnaby ją pokazywać jako coś niezwykłego, ale towaru z takiej przędzy robić nie wolno.

Towarzysz z Dyrekcji Wełnianej, który mi to opowiadał, miał łzy w oczach:

— Ileż surowca marnuje się w ten sposób?

— Powiecie może, że nie mają obić? Mają, właśnie że mają! Tylko nie mają czasu ich wymienić, bo chcą wykonać plan, chcą brać duże premie.

Kierownictwo PZPW Nr 37 nie potrafi tego zrozumieć, że kilkudniowy postój potrzebny na remont zgrzeblarek opłaciłby się stokrotnie. Za dwa miesiące odrobiliby stratę z nadwyżką! Przędza byłaby równa, mocna, ilość odpadków zmniejszonoby kilkakrotnie.

— A dziś? Serce boli patrzeć na to wszystko!

— Remontować maszyny? — pytają w PZPW Nr 37 — to przesąd. Oni chcą gonić, dusić park maszynowy do ostatecznych granic, a później na złom — żądać nowych maszyn!

Pamiętajmy o jednym: — to, że budujemy nowe maszyny, że będziemy budować nowe fabryki, nie oznacza wcale, że te stare już nam nie są potrzebne. One muszą jeszcze długo pracować, by nasycić nasz rynek wewnętrzny i dostarczyć nam towarów na eksport. Ale, jeżeli mają to robić — muszą być należycie traktowane.

Towarzysze z PZPW Nr 37 czas już zrozumieć, że maszyna jest narzędziem, jest instrumentem przy pomocy którego budujemy lepszą przyszłość całego narodu!

em—em

To i owo
„Rozrywka kulturalna"

Podróże — jak wiadomo — kształcą. Nawet te „małokilometrażowe", które się odbywa miejskim tramwajem. Trwają one wprawdzie dość krótko, lecz mimo to zdąży się człowiek czegoś pouczającego dowiedzieć. Ot, np. wczoraj jadę „szóstką", a tu dwóch facetów diabelnie na Łódź sobaczy. Że taka, że owaka. Patrzę: przyzwoicie goście wyglądają, obaj w okularach — intelektualiści — myślę. Utwierdziły mnie w tym przekonaniu słowa, które z głębokim oburzeniem wyrzekł jeden z nich do drugiego:

— Żadnej — powiada — kulturalnej rozrywki teraz w tym mieście... Przyjeżdża człowiek załatwić interes, a potem wolny czas przyjemnie spędzić, a tu...

— Zaraz, zaraz, panowie — wtrąciłem z uśmiechem. — Tak znowu źle z rozrywkami kulturalnymi w Łodzi nie jest. Bądź co bądź trzy teatry, kilkanaście kin, Filharmonia....

— Filharmonia?—wytrzeszczył na mnie oczy intelektualista.— To pan Filharmonię nazywa rozrywką? Dobry sobie!

— Przecież pan słyszał — zauważył z wyrzutem drugi facet. — Wacek mówi o miejscu, gdzie się można zabawić.

— Właśnie — potwierdził skwapliwie „Wacek". — Jeszcze w zesłym roku to było, a dziś, psiakrew, guzik.

Co niby było? — zapytałem zdziwiony.

— „Tivola", panie „Tivola" — oświadczył „Wacek". — Knajpa, że paluszki lizać. Żarcie pirsza klasa, muzyczka z fajerem, dancing pryma cyma, a dziś — et, szkoda gadać...

— No, dziś jest coś o wiele lepszego — zauważyłem z uśmiechem — wielka „Gospoda Ludowa"...

— „Gospoda" — przerwał z ironią przyjaciel „Wacka". — Otóż to: nie szkoda takiego pięknego lokalu? I taki piękny ogródek...

Wszystko dla łachmytów, popularnym obiadem za jedne 70 złotych karmionych — wtrącił ponuro „Wacek". — A gdzie człowiek z inteligencją ma puszczać zarobione tak ciężko „hopy"? Może w jakiej innej „stołówce dla ubogich"?

Próbowałem jakoś pocieszyć żądnych kulturalnej rozrywki „intelektualistów".

— Hm — rzekłem — co by tu panom doradzić: puszczacie lekką ręką ciężkie „hopy", to myślę, najwłaściwszym, byłby dla was lokal...

— W „Grandzie"? — zapytali chórem.

— Nie — odparłem — w Milencinie. Piękny, duży ogródek! I „hołoty klubowej" ani na lekarstwo. Samo najlepsze towarzystwo. Dużo b. bywalców b. „Tivoli" tam dziś czas spędza...

Et.

Listy z Wybrzeża

Budujemy flotę morską

Robotnicy Stoczni Gdańskiej przy pracy

Tak bardzo są do siebie podobni, że gdy w różnych zakątkach stoczni kołyszą się przy brzegach basenu masywne, lśniące świeżą, czerwoną farbą, wydaje się, że to jeden i ten sam statek w dziwny sposób zmienia naraz miejsce postoju. Wystarczy jednak zajść od strony rufy, na której widnieje biały napis — imię chrzestne statku, aby przekonać się, że jeden z nich to „Sołdek'', drugi — „Jednosc Robotnicza'', trzeci — „Brygada Makowskiego'', czwarty zaś — „1 Maja''.

Te cztery rudowęglowce (statki przeznaczone do transportu rudy i węgla), zostały w ciągu ostatnich miesięcy wyprodukowane i „wodowane'' w Stoczni Gdańskiej. Gotowe już kadłuby poddawane są jeszcze ostatnim „operacjom'' — budowie urządzeń wewnętrznych. Statki otrzymują obecnie maszyny, kajuty i przyrządy nawigacyjne. Potężne i nieczułe na to, co się na ich pokładach



Aleksander Makowski — przodownik pracy, którego imieniem nazwany jest rudowęglowiec

dzieje — oczekują na swój pierwszy „rejs'', na pierwszą, dalekomorską wyprawę.

* * *

Co oznaczają imiona tych rudowęglowców: „Sołdek'' i „Brygada Makowskiego''?

Nie znajdujemy dla nich odpowiednika w naszej historii. Ale te dwa nazwiska przejdą do historii naszej klasy robotniczej — są to bowiem nazwiska przodowników pracy Stoczni Gdańskiej.

TOWARZYSZ SOŁDEK był robotnikiem - traserem. Piszę — był, bo obecnie tow. Sołdek jest studentem Politechniki Gdańskiej, gdzie został przyjęty po złożeniu egzaminów. Jako traser — rozpracowywał tow. Sołdek w naturalnej wielkości plany statków, sporządzone przez Biuro Konstrukcyjne i przygotował drewniane szablony poszczególnych elementów. Była to praca trudna i bardzo odpowiedzialna. Tow. Sołdek dzięki swym zdolnościom i pracowitości — przyczynił się do szybkiego i pomyślnego wykonania pierwszego polskiego rudowęglowca.

TOWARZYSZA MAKOWSKIEGO nie trudno znaleźć na terenie Stoczni. Znają go tu wszyscy.

— Jak to było z tą Waszą brygadą? — pytam, a w odpowiedzi śmieją się w opalonej twarzy niebieskie oczy mistrza Makowskiego. Cała historia da się zamknąć w kilku słowach. Wszystkim było wiadome, że trzeci rudowęglowiec ma spłynąć na wodę w końcu maja. Robotnicy uznali, że termin ten jest stanowczo za długi. Brygada niterów z tow. Makowskim na czele tak ostro wzięła się do roboty, że niezliczone płaty blachy, składające się na kadłub statku, **zostały znitowane w czasie o połowę krótszym.**

— Pomogła nam **DOBRA ORGANIZACJA PRACY i WSPÓŁZAWODNICTWO** — oświadczają zgodnie wszyscy członkowie brygady. I oto 15 marca, przy dźwiękach Hymnu Narodowego, spłynął statek po pochylni na wodę. A ob. Makowska — żona mistrza — rozbijając o burtę butelkę szampana, nadała mu miano „Brygada Makowskiego''.

Już wkrótce rudowęglowce opuszczą spokojną przystań w Stoczni i poniosą na swych rufach w daleki świat imiona naszych bohaterów pracy — budowniczych potężnej polskiej floty handlowej.

* * *

Polski przemysł okrętowy ma już poza sobą sporo poważnych osiągnięć. Z każdym miesiącem wzrasta liczba wyremontowanych względnie wyprodukowanych w naszych stoczniach kutrów, trawlerów, holowników i rudowęglowców. Plany miesięczne wykonywane są zawsze z nadwyżką. Robotnicy Stoczni, tak jak ich bracia w fabrykach włókienniczych i metalurgicznych, wkładają w pracę dużo energii i dobrej woli.

Uroczyście uczcili pracownicy Stoczni dzień 1 Maja — wtedy to, na długo przed terminem nastąpiło „wodowanie'' czwartego rudowęglowca oraz dużego motorowca „Warta'', który został wyremontowany ze starego, wydobytego z dna morza wraku.

Drugi Kongres Związków Zawodowych, oczywiście, także nie przechodzi bez echa. Robotnicy wykańczają przed terminem s-s „Narew'' i rozpoczynają konstrukcję nowego trawlera.

W potężnych dokach setki ludzi naprawia uszkodzenia statków, które wróciły właśnie z dalekich podróży. Na pochylniach, spod pracowitych rąk robotników, wyrastają kadłuby nowych statków.

Tu, w Stoczni, można najlepiej osądzić, jak wspaniałe i imponujące są wyniki pracy ludzkiej i jak wielka jest siła żywotna narodu, który po wielkim kataklizmie wojennym odbudowuje swoją ludową ojczyznę.

H. Samsonowska.



Rudowęglowiec „Jedność Robotnicza" w stoczni gdańskiej



Jak pracuje PSS

Bolączki i osiągnięcia pracy łódzkiej Powszechnej Spółdzielni Spożywców

Dziennikarze obecni na Walnym Zgromadzeniu Pełnomocników PSS, którego obrady toczyły się w Łodzi w ubiegłą niedzielę, mieli okazję wysłuchania opinii przedstawicieli 140-tysięcznej masy członków PSS; usłyszeli wiele słów krytyki, co w pracy PSS-u należy zmienić, które dziedziny aktywności usprawnić, jakie braki i usterki zlikwidować.

Nie negując olbrzymich sukcesów PSS-u mówcy zabierający głos w dyskusji zwracali uwagę **na konieczność usprawnienia pracy placówek wytwórczych i niezbędność wzmożenia kontroli sieci sklepowej.** Poruszono również sprawę właściwego doboru ludzi dla pracy w spółdzielczości, jak również zagadnienia oszczędności i współzawodnictwa pracy. Wielu delegatów mówiło o złej pracy piekarń PSS-u, które w tej chwili zaspokajają blisko 50 procent zapotrzebowania Łodzi. **Pieczywo dostarczane jest do sklepów w niedostatecznych ilościach, jakość jego pozostawia również wiele do życzenia. Władze spółdzielni muszą się zająć jak najszybciej likwidacją tych mankamentów.**

Wiele uwagi poświęcono omówieniu sprawy oszczędności. **Tow. Baraniecki** stwierdził, że współpraca różnych wydziałów — winna być w tej materii ściśle skoordynowana. Nie zrealizują swego planu oszczędnościowego transportowcy, jeśli nie zostanie usprawniona praca magazynów. Zlikwidowanie zbędnych przewozów, postojów itp. da się osiągnąć jedynie przez wspólny wysiłek tych dwóch ogniw zainteresowanych w dystrybucji.

Tow. Kędrak zwrócił uwagę na konieczność wydatnego zwiększenia wysiłków w dziele szkolenia personelu sklepowego i członków Komitetów Sklepowych, podkreślając poza tym, że organizacja pracy w PSS-sie nie stoi jeszcze na należytym poziomie. Należałoby przenieść na wszystkie sklepy te osiągnięcia w umiejętnym organizowaniu zajęć, które już zostały wypracowane w nielicznych co prawda sklepach.

Tow. Mikołajczyk wysunął słuszny postulat, że należy zerwać ze stosowaną dotychczas w PSS **praktyką zatrudniania właścicieli przejętych przez spółdzielnię sklepów — na kierowniczych stanowiskach.** Ten dość często napotykany stan rzeczy zniechęca masy robotnicze do spółdzielni i wpływa na zatamowanie dopływu nowych członków. Klientela takiego sklepu widzi za ladą znanego sobie **sklepikarza**, a nie **spółdzielcę.** Rekrutowanie ludzi do pracy w spółdzielni spośród elementów kapitalistycznych przynosi szkodę PSS-owi.

Poruszono również sprawę istniejącego w niektórych sklepach niedoboru. W roku 1948 pozycja ta wynosiła 19 milionów zł (z tego spłacono 10 milionów zł). Straty te są wynikiem zarówno **złej organizacji, jak i niedostatecznej kontroli i niewłaściwego doboru ludzi.**

Tow. Sadowski zauważył słusznie, że sieć sklepów PSS powinna dostosować swą pracę do potrzeb klasy robotniczej, co uwolniłoby ją od konieczności zaopatrywania się w pewnych godzinach w sklepach prywatnych.

Omawiano szeroko sprawę współzawodnictwa pracy, które jeszcze w PSS nie stało się ruchem masowym.

Nie tylko jednak same słowa krytyki padały z ust pełnomocników. Umiano również ocenić dotychczasowy dorobek PSS-u. Z radością witano plany dalszej rozbudowy sieci sklepów. Z końcem br. działać ma w Łodzi około 850 spółdzielczych punktów sprzedaży detalicznej — w tym 500 sklepów spożywczych, 150 — mięsnych, 15 rybnych i 15 warzywniczych. Resztę stanowić będą różnorakie sklepy branżowe. Obroty spółdzielni w roku bieżącym wynieść mają około 20 miliardów zł.

Pracownicy PSS-u podjęli się wygospodarować w tym czasie 150 milionów zł oszczędności. Te ambitne plany zostaną zrealizowane, jeżeli czynniki kierownicze spółdzielni skoncentrują całą uwagę nie tylko na zagadnieniach gospodarczych i handlowych, ale potrafią w placówce powierzonej ich pieczy podnieść na wyższy poziom sprawność organizacyjną, jeżeli zlikwidują istniejące braki (iK)

Sukcesy techniki radzieckiej

Traktory elektryczne

podstawą całkowitej elektryfikacji kołchozów

MOSKWA. Wiceminister Rolnictwa ZSRR Kuczumow w rozmowie z przedstawicielami prasy stwierdził, że zastosowanie traktorów elektrycznych przy uprawianiu roli będzie stanowiło nowy etap rozwoju rolnictwa radzieckiego.

Próby nowych traktorów elektrycznych, skonstruowanych przy współudziale Instytutu Elektryfikacji Gospodarki Rolnej zostały przeprowadzone jeszcze w roku ubiegłym w kołchozie „Zaria" w obwodzie świerdłowskim. Dały one doskonały wynik. Wiosną br. zorganizowano trzy ośrodki maszynowo - traktorowe z traktorami elektrycznymi, tj. Bażenowski — w obwodzie świerdłowskim, Korczuń — Szewczenkowski w obwodzie kijowskim i Rybnowski w obwodzie riazańskim. Wyposażone zostały one w gąsiennicowe traktory elektryczne seryjnej produkcji zakładów maszyn rolniczych w Swierdłowsku.

Traktory elektryczne wykazują w eksploatacji szereg cennych zalet. Przede wszystkim wielką oszczędność daje przejście paliwa płynnego na energię elektryczną, gdyż na każdym zaoranym hektarze zaoszczędza się od 19 do 20 kg benzyny. Poza tym traktory elektryczne zużywają o 70 procent mniej smarów niż zwykłe traktory. Wreszcie odpada konieczność transportu benzyny na pole, co pozwala na zmniejszenie obsługi ośrodków od 20 do 25 procent.

Traktory elektryczne są niezwykle proste w użyciu, zapewniając przez cały czas trwania orki jednakową głębokość bruzdy.

Wiceminister Kuczumow stwierdził na zakończenie, że traktory elektryczne **oryginalnej** konstrukcji **radzieckiej** znajdą szerokie zastosowanie w kołchozach i staną się podstawą całkowitej elektryfikacji gospodarki rolnej.

Na drodze rozwoju kultury

Dział sztuki starożytnej

otwarty został w Muzeum Narodowym w Warszawie

Onegdaj został otwarty w Muzeum Narodowym w Warszawie niezwykle bogaty i doskonale urządzony dział, poświęcony zbiorom sztuki starożytnej.

Eksponaty nowego stałego działu Muzeum rozmieszczone zostały w 26 salach, mieszczących się częściowo w salach parterowych, częściowo w specjalnie dostosowanych do potrzeb muzealnych podziemiach, składających się z 2 kondygnacji.

Zbiory sztuki starożytnej dzielą się na 3 zasadnicze działy: sztuki greckiej, rzymskiej oraz egipskiej.

Dział sztuki greckiej i rzymskiej zawiera liczne rzeźby, płaskorzeźby i portrety, sarkofagi, stele nagrobne, nagrobki i urny grobowe, naczynia i wazy attyckie, mykeńskie i korynckie, fragmenty fryzów, brązy, kapitele, przedmioty i figurki z terrakoty etc.

Oddzielne sale zawierają obok oryginalnych inskrypcji kamiennych, greckich i łacińskich, rekonstrukcje rzeźb greckich, wykonanych w brązie i innych metalach.

Dział sztuki egipskiej zawiera obiekty wydobyte z mastab Starego Państwa, względnie z grobów skalnych Nowego Państwa. Znajdujemy tu stele i płyty grobowe, drewniane sarkofagi, kapliczki, płaskorzeźby, fragmenty kolumn z piaskowca, naczynia grobowe, fragmenty szat liturgicznych, papirusy etc. W dziale tym zwracają uwagę m. in. „ślepe wrota" grobowca rodzinnego dostojnika z okresu VI dynastii w Edfu, ozdobione hieroglifami i scenami figuralnymi.

Znaczna część zabytków egipskich — to dorobek polskiej ekspedycji archeologicznej do Edfu z r. 1938—39 pod kierunkiem prof. K. Michałowskiego, obecnego wicedyrektora Muzeum Narodowego i kierownika działu Sztuki Starożytnej.

Dział sztuki starożytnej Muzeum Narodowego wyróżnia się na wskroś nowoczesnym urządzeniem sal wystawowych i niezwykle przejrzystą ekspozycją zabytków, będącej wyrazem najnowszych zdobyczy wiedzy muzealnej. W tym celu przebudowane zostało według projektu inż. arch. A. Bieńkowskiego całe skrzydło Muzeum oraz zastosowano specjalny, oparty na licznych próbach i doświadczeniach system oświetlenia, który uwydatnia przejrzyście walory artystyczne eksponatów oraz ich cechy charakterystyczne. W jednej z większych sal, zawierających kolekcję inskrypcji kamiennych oraz rekonstrukcje rzeźb greckich — zastosowano sztuczne oświetlenie, dające do złudzenia wrażenie światła dziennego.

Wedle opinii muzeologów, dział Sztuki Starożytnej Muzeum Narodowego jest pod względem nowoczesności urządzenia jednym z pierwszych na świecie.

Nowy dział posiadać będzie duże znaczenie wychowawcze dla naszego społeczeństwa, a w szczególności dla młodzieży. Podkreślił to wicemin. Sokorski na konferencji prasowej w dniu 28 bm. W zbiorach tego działu, w których uwidoczniono sens każdego zabytku, można śledzić całość drogi rozwojowej człowieka, można studiować cały ciąg rozwojowy ludzkości.

Dział Sztuki Starożytnej — powiedział wicemin. Sokorski — jest wyrazem naszego pietyzmu dla kultury narodów starożytnych, będzie on z czasem uzupełniony zabytkami kultury prasłowiańskiej, które zobrazują 1000-lecie historii państwa polskiego.

Bilans festivalu

polskiej muzyki ludowej

W ubiegłą niedzielę Warszawa pożegnała ludowe zespoły muzyczne, które przez blisko 3 tygodnie czarowały wiele miast Polski pięknem swych pieśni i tańców, cieszyły barwami strojów, zadziwiały rozmaitością form, jakimi posługuje się artystyczna twórczość ludowa.

W 10 koncertach festivalowych, poświęconych muzycznej twórczości ludowej, wzięło udział 25 zespołów regionalnych, liczących około 1.500 osób. Niektóre dzielnice Polski, jak: Wielkopolska, Ziemia Krakowska, Podhale wystąpiły bardzo licznie.

Festival zapoznał także szerokie rzesze publiczności z utworami kompozytorów polskich, opartymi o motywy ludowe.

Przez trzy tygodnie festivalu sale koncertowe w Warszawie i w innych miastach Polski były wypełnione do ostatniego miejsca. Nie było końca oklaskom i bisom. Zespoły ludowe witano owacyjnie nawet na ulicy czy w przejeździe autobusem.

Dla tych, którzy słuchali zespołów festivalowych, symbolem muzyki ludowej przestały być zakrawające na „szlagiery'' polki i kujawiaki. Przez widownię sal koncertowych przeszedł **nowy, świeży powiew. Po raz pierwszy w Warszawskiej Filharmonii zabrzmiały pieśni o rebeliach chłopskich, o Szeli, o chłopskiej niedoli i krzywdzie dając świadectwo walki polskiej wsi o wyzwolenie społeczne, związanej z walką polskiego proletariatu.**

Z życia Partii

UWAGA! Kolporterzy i grupowi Dzielnicy Górna — Rewa!

Dnia 2 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy ul. Wigury 4-6 odbędzie się odprawa kolporterów i grupowych.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA! Kolporterzy i grupowi Dzielnicy Bałuty!

Dnia 2 bm. o godz. 17 w lokalu Dzielnicy ul. Zgierska 71 odbędzie się odprawa kolporterów i grupowych.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA! Słuchacze kursu samokształceniowego Dzielnicy Śródmieście.

Dnia 2 VI br. o godz. 17.00 w lokalu Dzielnicy odbędzie się seminarium.

Obecność obowiązkowa.

Sprawa zasiłków rodzinnych
dla nieślubnych dzieci i małżeństw

Nie bez słuszności na ostatnim plenarnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej tow. Budziński z klubu radnych PZPR podkreślił, że **praktyka Ubezpieczalni Społecznej w wielu wypadkach podważa ustawę o zasiłkach rodzinnych dla żon i dzieci. Istnieje wiele małżeństw faktycznych, któ**re nie dopełniły aktu ślubu w Urzędzie Stanu Cywilnego, czy w kościele (jeżeli chodzi o małżeństwa przedwojenne). A jednak trudno nie uważać za małżeństwo w ten sposób powstałej rodziny. Ubezpieczalnia traktuje jednak tę sprawę tak, jakby małżeństwo w ogóle nie istniało.

Żona, która nie może wylegitymować się aktem ślubu nie ma prawa ani do zasiłków, ani do leczenia, a dzieci urodzone z tego związku mają prawo do leczenia i zasiłków tylko w tym wypadku jeżeli noszą nazwisko ojca.

Ta paradoksalna sytuacja wyrządza niepowetowaną krzywdę wielu rodzinom.

Istniały na przykład wypadki, że instytucja zatrudniająca pracownika który, podawał kobietę, z którą mieszka, jako swoją żonę — zgłosił ją do zasiłków rodzinnych. Kiedy do wiadomości Ubezpieczalni doszedł tego rodzaju fakt, Ubezpieczalnia zmuszała pracownika do zwrotu zasiłków rodzinnych za cały poprzedni okres, jako nieprawnie pobranych.

Ubezpieczalnia niewątpliwie podchodzi do tej sprawy biurokratycznie, na przestarzałych przdwojennych ustawach, nieprzystosowanych do życia. Nie należy jednak brnąć w dotychczasowych błędach, ale czymprędziej je naprawić. Miejska Rada Narodowa w Łodzi winna ze swej strony wystąpić do odpowiednich czynników, które wyjaśnią jak należy interpretować i realizować ustawę o zasiłkach rodzinnych.

Z życia ZAMP

Dnia 2 czerwca o godz. 19-tej odbędzie się zebranie wszystkich chemików ZAMP-owców z kół: 33, 18 i 19 w lokalu przy ul. Piotrkowskiej Nr. 46 pokój 6.

Obecność obowiązkowa.

Narodziny w ZOO



Młode niedźwiedki w łódzkim ZOO wzbudają szczery entuzjazm wśród tysięcy wycieczkowiczów.



A oto młodziutki koziołek syn kozicy skalnej — również noworodek łódzkiego ogrodu zoologicznego.

Skowronki w tramwaju

„Dojazdówka" zgierska pędzi w kierunku Łodzi. Z otwartych okien tramwaju buchają bez przerwy pieśni. I jakie pieśni! Cały wielki szmat historii — uwiecznionej w melodyjnych słowach. O panach i pralatach, o żołnierzach kościuszkowskiej dywizji, o walkach, barykadach. Jedna po drugiej grzmią pieśni walczącego proletariatu. I potem pieśni nowe, zrodzone w codziennej twardej pracy. Dziewczęta wewnątrz wagonu śpiewają z ogniem w młodych oczach. Chłopcy na peronach próbują „własnych" pieśni. Przestają jednak i włączają się do ogólnego chóru.

I nagle poczyna brzmieć pieśń — dowodząca o wielkich przemianach w sercach ludu polskiego. Śpiewają piękną pieśń bratniego radzieckiego narodu. I jak wprawnie, z jakim uczuciem. Pieśń — niby obca a swoja, chwytająca za serce rzewną tęsknotą.

Pasażerowie słuchają — zadumani o własnych dalekich latach młodości. Przechodnie przystają na chodnikach i patrzą na pędzący, zaczarowany tramwaj.

— Skąd wy, dzieci? — pytamy dziesięcioletniego śpiewaka.

— My z „Trójki", ze Zgierza! Z podstawowej!

— Brawo, skowronki ze zgierskiej trójki!

Flagi
na cześć Kongresu

Przechodząc ulicami Łodzi łatwo odgadnąć, że odbywa się w kraju jakieś ważne dla życia państwowego wydarzenie. Miasto nasze przybrało bowiem wygląd odświętny. Na wietrze łopocą flagi, czerwienią się i bielą transparenty: „Witamy II (VIII) Kongres Związków Zawodowych".

Łodzianie doceniają w całej pełni doniosłą rolę i znaczenie Kongresu Zw. Zawodowych.

Świadczą o tym udekorowane wystawy sklepów i to zarówno spółdzielczych i prywatnych, odświętnie przybrane budynki fabryczne i mieszkalne.

Szczególnie okazale prezentuje się wieczorem pięknie iluminowany gmach Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, oraz budynek Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów.

Ładnie udekorowały swe gmachy: Oddział II PZPB Nr. 4 przy ulicy Piotrkowskiej, Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane, Dyrekcja Okręgu Kolei Państwowych przy ul. Więckowskiego i wiele innych zakładów pracy i instytucji.

Prezydent Bratysławy
przybywa w gościnę do Łodzi

W najbliższą sobotę Łódź przyjmować będzie w swoich murach gości z Czechosłowacji. W godzinach południowych przybędą do nas — Prezydent Bratysławy dr Vasek, wiceprezydent Tokar i dyrektor Zarządu Miejskiego Bratysławy — dr Lehky. Przybywających powitają u granic miasta przedstawiciele Zarządu Miejskiego. Po południu goście obecni będą na meczu Bratysława — Łódź, który odbędzie się na boisku ŁKS-u.

W niedzielę czescy goście zwiedzą rano Szpital im. Barlickiego, a następnie udadzą się do Parku Poniatowskiego, gdzie odbędzie się uroczystość sadzenia „drzewka braterstwa", który to akt zadokumentować ma ścisłe współżycie naszych bratnich narodów. Po uroczystości sadzenia drzewka, nastąpi złożenie przez przedstawicieli samorządu Bratysławy, wieńców na mogiłach żołnierzy radzieckich, a następnie na płycie Nieznanego Żołnierza. W ciągu niedzieli nasze władze miejskie pokażą gościom Żłobek Miejski przy ul. Przyszkole, Sanatorium w Łagiewnikach, Muzeum Kultury i Sztuki, a także charakterystyczne fragmenty naszego miasta. W godzinach wieczornych, prezydent Bratysławy dr Vasek, wiceprezydent Tokar i dyrektor Zarządu Miejskiego — dr Lehky, wezmą udział w zabawie ludowej, urządzonej w majątku Brus.

W poniedziałek i wtorek nasze władze miejskie zaznajomią gości z niektórymi zakładami, agendami i przedsiębiorstwami miejskimi.

Dnia 8 czerwca, przedstawiciele Bratysławy opuszczą Łódź. (es)

Będziemy pić zdrowe mleko
Kontrolne szczepienia przeciwgruźlicze krów mlecznych na terenie Wielkiej Łodzi

W trosce o stan zdrowotny mieszkańców naszego miasta — w trosce o zaopatrzenie ludności w mleko zdrowe, nie zarażone bakteriami gruźlicy — na terenie wielkiej Łodzi prowadzona jest ostatnio akcja szczepień kontrolnych krów mlecznych. Wszystkie krowy mleczne poddawane są trzykrotnie szczepieniu, które wykaże, ile sztuk zarażonych jest gruźlicą. (Należy przy tym podkreślić, że szczepionki wyrabiane są w kraju — w Instytucie Higieny w Bydgoszczy).

Jeżeli trzykrotne szczepienie wykaże, że krowa reaguje na szczepionkę i organizm jej wykazuje zarazki gruźlicy, będzie ona odseparowana od otoczenia, a mleko jej będzie pasteryzowane.

Na terenie Wielkiej Łodzi — w gospodarstwach mało- i średniorolnych chłopów, i w miejskich majątkach rolnych, znajduje się około 5 tysięcy sztuk bydła rogatego, w tym 4 tysiące krów mlecznych. Po zakończeniu akcji szczepień właściciele krów zdrowych otrzymają specjalne zaświadczenia, które będą zobowiązani okazywać kupującym mleko.

Tymczasem jednak, ze względu na możliwość zarażenia się gruźlicą — nie należy pić mleka nieprzegotowanego, względnie niepasteryzowanego.

Mięso dla świata pracy

Dziś, dnia 2-go, jutro 3-go i pojutrze 4-go czerwca ludność pracująca będzie mogła zaopatrzyć się w mięso po 1 kg za okazaniem legitymacji Zw. Zaw.

Każdy kupujący będzie mógł nabywać mięso na 2 legitymacje.

Nie posiadający legitymacji związkowych mogą zaopatrywać się w mięso po 1 kg na kupującego w następujących sklepach:

Prywatne zakłady rzeźniczo-wędliniarskie: Adamski i Pasikowski — Stalina 62, Kołodziejczyk Stefan — Piotrkowska 43, Kierner Edmund — Piotrkowska 192, Stefaniak Tadeusz — Piotrkowska 71, Poszepczyński i Barias — Narutowicza 40, Bracia Karbowy — Legionów 12, Braune Czesław — Kilińskiego 320, Elert — 11 Listopada 52, Kujawa Jan — Radwańska 11, Żółtys — Wschodnia 45, Gąsiorkiewicz i Piotrowski — Abramowskiego 42, Aniczek Józef — Bednarska 14, Dłutkiewicz — Zgierska 150, Krygier Witalis — Nowotki 80, Pawlak Jan — Wólczańska 146, Geldkop — Próchnika 19.

Sklepy PSS: sklep Nr 235 — Narutowicza 19, sklep Nr 250 — Napiórkowskiego 38, sklep Nr 433 — ul. Limanowskiego 121, sklep Nr 440 — Pograniczna 51 sklep Nr 447 — Pabianicka 193, sklep Nr 528 — ul. Stalina 62, sklep Nr 464 — Armii Czerwonej 54, sklep Nr 434 — Rzgowska 142, sklep Nr 246 — Daszyńskiego 76, sklep Nr 524 — Przędzalniana 91, sklep Nr 519 — Andrzeja Struga 3, sklep Nr 525 — Pabianicka 6.

Kobieta — starostą
Pierwszy dzień urzędowania tow. Mikołajczykowej

Jak już donosiliśmy we wczorajszym numerze, na stanowisko starosty w Starostwie Północno-Łódzkim powołana została kobieta, tow. Maria Mikołajczykowa, dotychczasowy I-szy sekretarz podstawowej organizacji partyjnej w Państwowych Zakładach Przemysłu Odzieżowego przy ul. Sterlinga 26.

W dniu wczorajszym nowy starosta rozpoczął urzędowanie. Tow. Mikołajczykową wprowadzili na to stanowisko wczoraj w godzinach rannych wiceprezydent Bugajski i naczelnik Wydziału Personalnego Zarządu Miejskiego, tow. Cebertowicz.

Pracownicy Starostwa Łódź-Północ zgotowali swemu nowemu zwierzchnikowi bardzo serdeczne przyjęcie, wręczając tow. Mikołajczykowej wiązankę kwiatów.

Po przemówieniach pracowników Starostwa, zabiera głos tow. Mikołajczykowa. W prostych, szczerych słowach mówi o swej chęci przysłużenia się miastu i mieszkańcom, o tym, że pragnie spełnić nadzieje, jakie pokłada w niej Zarząd Miejski i Partia oraz pokazać, iż kobieta może pracować na każdej placówce równie dobrze, jak mężczyzna.

Dotychczasowy starosta, tow. Kulawczyk, mimo przejścia na inne stanowisko — zostaje jeszcze kilka dni w Starostwie Północnym, aby wprowadzić tow. Mikołajczykową w krąg jej nowych obowiązków. sw.

Komunikaty

Towarzystwo Przyjaźni Polsko Radzieckiej w Łodzi zawiadamia swych członków, że bilety po cenach ulgowych na sztukę pt. „Na dnie" Gorkiego M. na dzień 9 czerwca br. będą do nabycia od dnia 2 VI br. w sekretariacie Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 272 b.

Piątkowy koncert Filharmonii

W ramach 36-go koncertu symfonicznego Filharmonii Łódzkiej wystąpi utalentowana pianistka polska OLGA MARTUSIEWICZ, która wykona z tow. orkiestry piękny Koncert fortepianowy c-moll Sergiusza Rachmaninowa. Pa za tym w programie utwory Mahlera i Kodaly'ego. Dyryguje — WŁODZIMIERZ ORMICKI. Kasa Filharmonii czynna codziennie od 10 do 13, w czwartki i piątki ponadto od 16 do 19.

Uwaga, Poligraficy

W dniu 3 czerwca br. o godz. 17-tej w lokalu Związku ul. Traugutta 18, odbędzie się zebranie prezydium Rad Zakładowych i Komitetów Współzawodnictwa Pracy. Obecność obowiązkowa!

Czyja zguba?

W jednym z domów przy ulicy Piotrkowskiej znaleziono damską torebkę, właścicielka może się zgłosić po odbiór. Łódź, Piotrkowska 86 Administracja „Głosu Robotniczego" front 3 piętro.

Dwuletnie kursy teletechniczne
Organizuje Poczta Polska

Dyrekcje Okręgu Poczt i Telegrafów w Warszawie, Krakowie i Poznaniu uruchamiają dwuletnie kursy dla kandydatów na teletechników. Na kursy te przyjmowani będą kandydaci obojga płci odpowiadający poniżej podanym warunkom: nieprzekroczony 30 rok życia, obywatelstwo polskie, nienaganna przeszłość, dobry stan zdrowia, wykształcenie w zakresie średniej szkoły (mała matura, 6 kl. gimn. dawnego typu itp).

Udokumentowane podania należy wnieść do jednej z powyżej podanych Dyrekcji w terminie do dnia 20 czerwca 1949 roku.

Miasto i jego bolączki
Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

ŁAGIEWNIKI PROSZĄ O URZĄD POCZTOWY

Mieszkańcy Łagiewnik, włączonych do Wielkiej Łodzi piszą: „Odczuwamy w naszej dzielnicy brak Urzędu Pocztowego. Najbliższy urząd mieści się przy ul. Łagiewnickiej w odległości od 5 do 7 kilometrów od Łagiewnik. Wskutek tego tracimy bardzo dużo czasu na załatwianie spraw na Poczcie.

Czy Dyrekcja Poczty nie mogłaby przyjść z pomocą mieszkańcom Łagiewnik otwierając w tej dzielnicy Urząd Pocztowy, podobnie jak to uczyniła na innych peryferiach naszego miasta? Jesteśmy pewni, że Zarząd Miejski w zrozumieniu potrzeb tej robotniczej dzielnicy przydzieli Dyrekcji Poczty odpowiedni lokal na ten cel.

PRZYSTANKI TRAMWAJOWE WINNY BYĆ ROZMIESZCZONE ZGODNIE Z POTRZEBAMI ŚWIATA PRACY

Ob. *Roman Tański* pisze: „Skasowanie przystanku tramwajowego przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Traugutta oraz przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i 6-go Sierpnia, przyczynia się do tego, że mieszkańcy Łodzi, udając się do licznych w tej dzielnicy biur i urzędów tracą zbyt wiele cennego czasu. I tak, na przykład, 500 osób udających się do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych w ciągu dnia traci po 5 minut przeciętnie czasu, co daje w sumie 125 godzin dziennie, czyli około 15 dniówek roboczych. Takie marnotrawstwo czasu jest niedopuszczalne...".

Sprawa ta była poruszona również na onegdajszym posiedzeniu MRN i wiceprezydent Łodzi ob. Sobol zapewnił, że w najbliższym czasie zamiast przystanku przy ul. Traugutta uruchomiony będzie przystanek przy ul. Moniuszki, jak również przywrócony będzie przystanek przy ul. 6-go Sierpnia, w pewnym jednak oddaleniu od rogu ulicy a to z uwagi na bezpieczeństwo ruchu.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 „Młoda Gwardia" A. Fadiejewa.

TEATR KAMERALNY
ul. Daszyńskiego 34

Dziś próba generalna. Dnia 4 czerwca premiera komedii G. B. Shawa „Szczygli zaułek".

TEATR „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (Gmach O. K. Z. Z.).

Dziś o godzinie 19 doskonała francuska komedia E. Augier i J. Sandeau pt. „Zięć pana Poirier". Wszystkie miejsca sprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11-go Listopada 21, tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej" z udziałem Jadwigi Chojnackiej.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Piotrkowska 243
„DZWONY Z CORNEVILLE".

TEATR „OSA"

W czerwcu „Osa" otwiera teatr letni w ogródku dawnej „Bagateli" przy ul. Piotrkowskiej 94.

Pod reżyserią Artura Młodnickiego odbywają się próby szampańskiej komedii muzycznej J. Tuwima pt. „Jadzia wdowa".

Kina

ADRIA — „Powrót".
BAŁTYK — „Młodzi Idą".
BAJKA — „Piętnastoletni Kapitan".
GDYNIA — Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 23".
HEL (dla młodz.) — „Skarb"
MUZA — „Muzyka i Miłość"
POLONIA — „Nowe Pokolenie".
PRZEDWIOŚNIE — „Śluby kawalerskie".
ROBOTNIK — „Panna bez posagu".
ROMA — „Siedmiu śmiałych". Film dozwolony dla młodz.
REKORD — „Timur i Jego Drużyna" dla młodz. dla dorosł. „Ostatni Etap".
STYLOWY — „Konik Garbusek"
ŚWIT — „Wiosna".
TATRY — „Wyspa Skarbów".
TĘCZA — „Dzieci z Jednego Podwórka".
WISŁA — „Zawieja" dodatek „Wyścig kolarski Praga — Warszawa".
WŁÓKNIARZ — „Zawieja" dodatek „Wyścig kolarski Praga — Warszawa."
WOLNOŚĆ — „Dzieci z Jednego Podwórka".
ZACHĘTA — „Za Wami Pójdą Inni".

—o—

Dyżury aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:
Limanowskiego 1 — Kasperkiewicz, Piotrkowska 193 — Lipiec, Łagiewnicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawłowski, Narutowicza 42 — Rychter, Gdańska 90 — Rembieliński, Rokicińska 6 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Szlindenbuch, Piotrkowska 25 — Steckel.

SPORT SPORT SPORT

Umasowienie Kultury Fizycznej

jednym z ważniejszych zadań ruchu zawodowego

(Wywiad z Przewodn. KCZZ tow. Al. Burskim)

WARSZAWA (obsł. wł.) — Jednym z ważnych działów pracy Związków Zawodowych jest zagadnienie kultury fizycznej.

W związku z rozpoczynającym się II Kongresem Związków Zawodowych, na którym dyskutowane będą wszystkie zagadnienia życia związkowego, przewodniczący KCZZ — Aleksander Burski udzielił w przeddzień otwarcia Kongresu Zw. Zaw. wywiadu na temat zadań sportu pracowniczego w Polsce Ludowej.

— Zasadniczym naszym celem — oświadczył przewodniczący KCZZ — Burski — jest umasowienie kultury fizycznej i sportu wśród szerokiej rzeszy pracujących.

— KCZZ, doceniając olbrzymie znaczenie kultury fizycznej, jednego z niezbędnych warunków ogólnego wychowania społecznego, powołała stałą instytucję — Związkową Radę Kultury Fizycznej i Sportu. Prezydium KCZZ nakreśliło zaś w rezolucji wyraźną drogę, po której kroczyć ma sport pracowniczy.

— W dzisiejszej rzeczywistości sport wychować ma zdrowego i wartościowego obywatela i służyć do podniesienia stanu zdrowotności i wzmożenia sił do pracy i obrony kraju. Sport jest doskonałym wypoczynkiem po pracy, daje robotnikowi zdrowie i zaspakaja szlachetne ambicje we współzawodnictwie na boisku. Sport powinien uzupełniać pracę i ściśle z nią harmonizować.

Mówiąc o akcji upowszechnienia wychowania fizycznego, przewodniczący KCZZ — Burski podkreślił zasadniczy moment, to jest wprowadzenie sportu do szerokich mas pracujących i udostępnienie go wszystkim, którzy chcą ćwiczyć, bez względu na to, czy traktują to wyczynowo, czy też nie.

— Kulturę fizyczną — oświadczył Aleksander Burski — musimy umasawiać poprzez najniższe komórki — koła sportowe przy zakładach pracy i dlatego właśnie, jako Czyn Kongresowy, postawiły sobie Związki Zawodowe założenie 1.000 nowych kół. Hasłem naszym winno być: „koło sportowe — przy każdym zakładzie pracy". Niezbędnym warunkiem do umasowienia jest rozbudowa urządzeń i obiektów sportowych produkcja sprzętu i szkolenie.

— Sport związkowy — stwierdził przewodniczący KCZZ Burski — wykazuje jeszcze liczne niedomagania. Niektórzy działacze sportu pracowniczego nie przejawiają należytej aktywności. Poważnym mankamentem jest również niedocenianie zagadnienia kultury fizycznej przez niektóre rady zakładowe. Także wśród dyrekcji wielu zakładów pracy nie wyczuwa się należytego zainteresowania tym zagadnieniem. Obserwujemy często mieszczańskie podejście do zagadnień sportu robotniczego. Wyraża się to przede wszystkim niedocenianiem wychowawczej roli sportu. Należy położyć większy nacisk na pracę ideologiczną i wychowawczą w klubach. Wielką rolę spełnić tu mogą niedostatecznie dotąd wykorzystywane świetlice i domy kultury. Należy również otoczyć troskliwą opieką zawodników. Pomagać jak najściślej nie tylko sportowcom wyczynowym, ale wejrzeć również w koła, w których rosną przyszli rekordziści i reprezentanci naszego kraju.

Odpowiednia atmosfera opieki i zwiększenie zainteresowania kulturą fizyczną i sportem przy obecnych mocnych podstawach organizacyjnych i finansowych, jakie ma sport pracowniczy, doprowadzą do podniesienia kultury fizycznej i zdrowia 3,5 milionowej rzeszy związkowców.

Nasz poradnik sportowy

Koło sportowe

podstawową komórką pracy w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu

Żyjemy w trakcie przemian struktury organizacyjnej, kultury fizycznej naszego kraju. Wszyscy już orientujemy się, że naczelną władzą organizacji, planowania i kontroli kultury fizycznej jest Główny Urząd Kultury Fizycznej (GUKF). Wiemy już, że bazą społeczną i ideową w tym zakresie są tzw. piony patronalne, do których zaliczamy: pion związków zawodowych (organ wykonawczy — Związkowa Rada Kultury Fizycznej KCZZ i 9 Zrzeszeń Sportowych), pion wsi (organ wykonawczy — Główna Rada Sportu Wiejskiego i Ludowe Zespoły Sportowe), pion pracowników służby bezpieczeństwa (organ wykonawczy — Zrzeszenie Sportowe „Legia") i pion młodzieżowy (organ wyższych uczelni oraz szkolnictwo wszelkich typów na stopniu podstawowym i średnim).

Wiemy również, że zrzeszenia sportowe stanowią bazę organizacyjną i finansową dla klubów i kół sportowych. Rozumiemy potrzebę istnienia klubów i związków sportowych, jako komórek służących organizacji pracy i nadzoru w sporcie wyczynowym.

Całkowitą natomiast nowością dla większości ludzi interesujących się sprawami kultury fizycznej jest **Koło Sportowe**. Jest to nowa komórka pracy. Zagadnieniu Kół Sportowych poświęcimy więcej uwagi w przekonaniu, że przysłużymy się tym sprawie upowszechnienia i umasowienia kultury fizycznej.

Ambicją naszą będzie dostarczyć przy tej okazji materiału do praktycznego rozwiązania sprawy powstania i jak najżywotniejszej działalności Kół Sportowych.

Z III Ogólnopolskich

Igrzysk Sportowych Szkół Włókienniczych w Łodzi



Fragment otwarcia Igrzyk na stadionie ŁKS Włókniarza

Piękna manifestacja

sportu związkowego w Łodzi

w dniu otwarcia Kongresu Zw. Zawodowych

Wczoraj, z okazji otwarcia Kongresu Związków Zawodowych w Warszawie, na stadionie ŁKS Włókniarza odbyły się zawody sportowe łódzkich klubów związkowych.

W barwnej defiladzie wzięło udział około 1.300 zawodników reprezentujących następujące zrzeszenia sportowe: Włókniarza, Kolejarza, Budowlanych, Unii, Spójni, Stali, Związkowca - Zrywu i Ogniwa. W imieniu OKZZ sportowców powitał II Sekretarz Prezydium OKZZ Filipiak wznosząc na zakończenie swego powitania okrzyk na cześć Kongresu Z. Zawodowych i sportu robotniczego. Po złożeniu meldunków przez przedstawicieli poszczególnych zrzeszeń o realizacji zobowiązań przedkongresowych rozpoczęły się zawody w szczypiorniaku w których ŁKS Włókniarz pokonał team Związkowca - Zrywu i Spójni 4:0 (2:0).

W meczu piłkarskim Widzew zremisował z Kolejarzem 0:0 (0:0).

Bardzo barwnie wypadł popis gimnastyczny. Zielone boisko zamieniło się jakby w olbrzymi klomb mieniący się żywymi barwami wszystkich 9 zrzeszeń związkowych. Pokazowa lekcja wypadła zadawalająco. W każdym bądź razie blamażu nie było.

Oglądaliśmy również pokazową lekcję szermierki i kilka konkurencji lekkoatletycznych, z których najwięcej emocji licznie zgromadzonej publiczności dostarczyły biegi sztafetowe kobiet i mężczyzn.

Sztafetę 4 x 400 mężczyzn wygrała Spójnia w czasie 3:41,2 przed ŁKS Włókniarzem — 3:50.2, sztafetę 4 x 100 kobiet wygrała również Spójnia w czasie 1:03 m.

Na zakończenie warto nadmienić, że wszyscy startujący w konkurencjach lekkoatletycznych zdali próbę na Odznakę Sprawności Fizycznej.

Dzisiaj rozpoczyna się

turniej pięściarski juniorów

o mistrzostwo okręgu łódzkiego

W dniach 2, 3, 4 czerwca br. na stadionie **ŁKS Włókniarza** (boisko hokejowe) odbędą się mistrzostwa indywidualne juniorów. Do turnieju zgłosiło się 42 zawodników, reprezentujących 6 klubów. M. in. zobaczymy już znanych pięściarzy, jak Kargier, Olczyk, Debisz, Getling, Kierus, Stanikowski, Wieczorek, Samczyński i inni.

Walki powinny być ciekawe, a że odbywać się będą na wolnym powietrzu — zgromadzą niewątpliwie w dużej ilości zwolenników pięściarstwa. Same spotkania powinna cechować atmosfera sportowa, bez animozji oraz lokalnych, „strategicznych" pociągnięć.

A oto nazwiska uczestników turnieju:

ZKS „Metalowiec": — Kołodziejski, Kowalski, Pietrzak.

WZKS „Widzew": — Ośniecki, Staniawczyk, Sokołowski, Gajewski, Wróblewski.

WZKS „Bawełna": — Samczyński, Olesiński, Płuciennik, Janiszewski.

KS „Lechia" Tomaszów: — Potocki, Zajączkowski, Zdobysz, Misiakiewicz, Przepiórka, Skarski, Bogdański.

ŁKS - Włókniarz: — Kargiel, Olczyk, Getling, Stanikowski, Debisz, Jędrzejczyk, Kierus, Nagajski, Lubelski, Kubisiak, Wieczorek, Dąbrowski, Rymler, Będziak, Głogowski, Nowak, Piechowski, Włodarczyk.

Co usłyszymy przez radio?

16.00 Audycja dla młodzieży, 16.20 (Ł) „Sprawy naszego miasta". 16.25 (Ł) Pieśni polskich kompozytorów wp wyk. T. Czajkowskiej — sopran, przy fortep. Al. Tarski. 16.45 (Ł) Audycja dla dzieci pt. ‚Poczta Wujka Bolka', 17.00 I-szy DZIENNIK POPOŁUD 17.15 Koncert solistów węgierskich. 17.45 Poradnik językowy. 18.00 ‚Dla każdego coś miłego". W programie: Utwory Jana Straussa, 19.00 II-gi DZIENNIK POPOŁUDN. 19.15 Fryderyk Smetana — ‚Moja Ojczyzna' — audycja słowno — muzyczna, 20.00 „Wszechnica Radiowa', 20.20 (Ł) ‚Mozaika Muzyczna' Wyk.: — Zespół Instrumentalny pk. Al. Tarskiego, H. Korff — Kawecka i W. Dunin — Brzeziński — śpiew. oraz F. Leszczyńska — fortep., 21.00 DZIENNIK WIECZORNY, 21.25 Audycja „Szpilek", 21. 40 ‚Melodie taneczne", 22.00 „Sprawa murzyńska", 22.40 Muzyka, 22.45 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro, 23.00 OSTATNIE WIADOMOŚCI, 23.15 Muzyka poważna, 23.50 Program na dzień następny.

Uwaga sportowcy!

Przypominamy, że nabywając bilety na mecz Bratislava—Łódź każdy będzie mógł być świadkiem lekkoatletycznych głównych mistrzostw naszego Okręgu, które odbędą się przed meczem o godzinie 16-ej.

D-02149

Teodor Dreiser 141

Tragedia Amerykańska

Zaniepokoili się wszakże, dowiedziawszy się o braku funduszów Griffithsowej, bo koszt apelacji wyniesie z pewnością około dwóch tysięcy. Opłacić trzeba koszta wyciągów z protokółu, wyszukanie nowych dowodów, wyjazdy ich w tym celu i t. p.

Griffithsowa znieruchomiała. Była w beznadziejnym położeniu. Naraz zdumieni obrońcy usłyszeli jej dramatyczny głos:

— Bóg mnie nie opuści! Sam się do mnie zwróci... Jego to głos w Denver skierował mnie do redakcji. Dzięki Niemu znalazłam się tutaj, wierzę Mu, On będzie moim przewodnikiem!...

Obaj ateiści spojrzeli na siebie ze zdumieniem. Jaka wiara! Jaka pewność! Apostołka czy co?

Jephson natychmiast powziął myśl. Widział w niej potęgę religii, która nie liczy się z niczym, silna w swej wierze. Przypuśćmy więc, że Griffithsowie pozostaną niewzruszeni, może by... ta matka... wszak i tutaj są kościoły i ludność pobożna... Czyżby ona ze swą wiarą i żarliwością chrześcijańską nie umiała się odwołać do tych, którzy potępili Clyda i przyczynili się do tak surowego wyroku? Czyżby kobieta, tak nieszczęśliwa, wierząca mocno w niewinność syna, nie potrafiła wzbudzić litości u innych matek i zdobyć środków na ratunek dziecka?

Naturalnie!

Wygłaszałaby kazania, otworzyła swe serce i łatwo mogłaby zdobyć współczucie uprzedzonego ogółu, wykazać słuszność sprawy syna i zebrać szybko dwa tysiące dolarów, a może i więcej. Apelacja byłaby opłacona.

Przedstawił tedy Jephson swój plan Griffithsowej, ofiarował się nawet opracować jej materiał, podać w skróceniu swe argumenty, ona zaś ułożyłaby kazanie według swych zasad i oparła je na przekonaniu o niewinności swego syna.

Z pałającymi oczyma zgodziła się na ten projekt. Dobrze, spróbuje! Zaprawdę, czyż to nie był głos i ręka Boga w najposępniejszej godzinie jej utrapień?

Następnego ranka wezwano Clyda do wysłuchania sentencji wyroku. Siedziała przy nim matka z ołówkiem w ręku, notując szczegóły tej straszliwej dla niej sceny. Tłumy ciekawie przypatrywały się obojgu. Jego matka! W roli reportera! Taka scena wydawała się absurdalna, dziwaczna, nawet zabawna! I to Griffithsowie z Lycurgus są z nimi spokrewnieni!

Obecność matki dodawała otuchy Clydowi. Przybiegła od razu do więzienia z nowym projektem. Niech się niczym nie przejmuje, chociaż sentencja będzie mu się wydawała straszna, bo teraz matka zacznie działać.

Stał więc teraz przed przewodnictwem Oberwaltzera i wysłuchał naprzód krótkiego sprawozdania ze swej sprawy, a następnie stereotypowego pytania.

— Czy oskarżony ma jaki argument, którym by mógł dowieść, że wyrok śmierci nie może być wydany zgodnie z prawem?

Clyde ku zdumieniu matki i publiczności, zgodnie z radą Jephsona, odpowiedział pewnym, czystym głosem:

— Nie winien jestem zbrodni, o którą mnie oskarżają. Nie zabiłem Roberty Alden i uważam, że sentencja wyroku nie powinna być ogłoszona.

Patrzył prosto przed siebie, pewien, że jedynie matka zwraca nań spojrzenie pełne podziwu i miłości.

Czy syn jej mówi prawdę w tej strasznej chwili — wobec wszystkich? Czy jego słowa, takie same, jakie jej powiedział wczoraj w więzieniu, są prawdą czy fałszem? Nie, chyba jej syn nie jest winien? Nie jest! Niech będzie pochwalone Imię Pańskie na wysokościach! — Postanowiła położyć na tym nacisk w swym sprawozdaniu, ażeby się to dostało do innych pism. Umieści to również i w swym kazaniu.

Oberwaltzer bez najmniejszego zdziwienia czy zakłopotania zapytał znowu:

— Czy oskarżony ma jeszcze co do powiedzenia?

— Nie — odparł Clyde po chwili wahania.

— Sąd uznał — czytał przewodniczący Oberwaltzer — Clyda Grifithsa, oskarżonego o zabicie Roberty Alden, za winnego zbrodni pierwszego stopnia i skazuje go na karę śmierci. W ciągu dziesięciu dni, licząc od dzisiejszej sesji Sądu Okręgowego, szeryf okręgu Cataraqui wyśle oskarżonego pod dozorem do państwowego więzienia w Auburn w stanie Nowy Jork, gdzie pozostanie w ścisłym odosobnieniu aż do poniedziałku 28 stycznia 19... i w tym samym tygodniu dokona się egzekucji Clyda Griffithsa w sposób, przepisany przez prawa stanu Nowy Jork.

(D. c. n.)